

Niech żyje
rząd robotniczy
i włościański!

Warunki prenumeraty:

w Warszawie z odnośnikiem
miesięcznie Zł. 3.50
bez odnośnika „ 3.—
na prowincji miesięczn. „ 3.50
Zagranicą „ 5.50
Za zmianę adresu 10 groszy



Niech żyje
Socjalizm!

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w tekście (przed kron.) 25 groszy
Nekrologi 10 „
zwykłe 15 „
drobne za jeden wiersz 10 „
Ceny ogłoszeń należy rozumiwać za wiersz wysokości 1 milimetra

Dla poszukujących pracy 50% rabatu
Ogłoszenia w Niedzieln. o 25% drożej
Fantazyjne i tabele (bilanse) 50% „

Ogłoszenia przyjęte po zamknięciu Administracji o 10% drożej.

Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada.

Redakcja przyjmuje interesantów od 1 — 2 po pol. Za zwrot rękopisów redakcja nie odpowiada. Telefon Redakcji 176-70, Admin. 120-13.

Redakcja i Administracja: Warecka 7 | Konto czekowe P. K. O. Nr. 175 | Numer pojedynczy 15 groszy.

Administracja czynna od 9 do 5-ej bez przerwy. Kasa czynna od 11 do 2. Rachunki płatne w srody.

Towarzysze i Towarzyszki! Robotnicy i Robotnice!
Pamiętajcie o organizowanym przez P. P. S. „DNIU PROPAGANDY” 13-go lipca.

Na stronie 3-ej sprawozdanie z procesu krakowskiego.

Chjenizacja sprawiedliwości.

Mamy jeszcze w świeżej pamięci debatę nad budżetem Min. Sprawiedliwości, kiedy to tow. Marek w świetnym przemówieniu rozprawił się z rozpanoszoną u nas stronnictwem, partyjną sprawiedliwością. Proces krakowski o wypadki listopadowe posłużył tow. Markowi za najwymowniejszą ilustrację jego wywodów, za jaskrawy przykład, do czego prowadzi tendencyjność rozpraw. Przewodniczący sądu zgóry, od samego początku wyszedł z założenia, że oskarżeni powinni i muszą być skazani. Przewodniczący stał się oskarżycielem, rozprawom nadał charakter zaciętej walki z obroną, wywołał cały długi szereg burzliwych i namiętnych zajść.

Prasa chjeńska z pianą na ustach, przy pomocy wszelkich judzących metod, które im posługują się z taką doskonałością, od początku, ba jeszcze przed początkiem rozpraw nawoływała, prowokowała sąd, aby stał się trybunałem zemsty za zabitych ułanów Moralni współpracownicy. Niewiadomskiego, protektorów bojówek faszystowskich, sprawcy całego szeregu zamachów stanu, wodzirejów ruchawki ulicznej przeciwko Zgromadzeniu Narodowemu — teraz wprost oszaleli z żądzy wywarcia zemsty na przywódcach P. P. S. Bezczelni spiskowcy i cyniczni zamachowcy — teraz rozpowszechniali fałszywe i wymysły, jako by P. P. S. zorganizowała w Krakowie spisek celem wywołania rozruchów i obalenia Rządu Witosza. Kłamiąc bez opamiętania, nawet nie zastanawiali się nad tem, że gdyby P. P. S. chciała zorganizować „spisek” przeciwko Rządowi Witosza-Chjeny, to zrobiłaby go w Warszawie, w stolicy, w siedzibie Rządu, a nie gdzieś na prowincji. Oczywiście, P. P. S. żadnego spisku nie organizowała ani rozruchów nie przygotowywała. P. P. S. zbyt dobrze zdawała sobie sprawę z sytuacji, aby robić rewolucję przeciwko tej pogardzanej marnocie jaką był Rząd Witosza-Chjeny. P. P. S. była pewna, że Rząd i tak rychło runie pod ciężarem własnej niegodziwości i powszechnego oburzenia.

W Krakowie stało się nieszczęście z winy prowokacyjnej polityki Rządu p. Witosza i władz miejscowych. Ale dlatego właśnie, że związek tragicznych wypadków listopadowych z potwornością rządów Chjeny jest tak przeraźliwie jasny — Chjena usiłuje zrzucić z siebie odpowiedzialność przez wścieklą naganę na naszych tow. krakowskich.

Odbiło się to na sposobie prowadzenia rozprawy krakowskiej. Proces stał się tendencyjny w całym tego słowa znaczeniu. Były w tym procesie rzeczy zdumiewające, jak np. sądenie posła tow. Stańczyka za przestępstwa, za które Sejm nie wydał go sądowi. Onegdaj jednak stała się rzecz,

wprost niebywała w swojej potwornej grozie.

Prokurator Sozański, wojujący endek, obawiał się, że sąd przysięgłych może uniewinnić oskarżonych, zwłaszcza przywódców, których skazanie prokurator chciał osiągnąć za wszelką cenę. Podmawiał tedy niektórych przysięgłych, aby nieobecnością swoją zerwali sąd. Poczem — chwalił się p. Sozański — znajdzie się inny „lepszy” sąd, który spełni zadanie zemsty.

Komunikat urzędowy, który niżej podajemy, wyjaśnia, że Min. Sprawiedliwości poleciło prokuratorowi, aby nie tamował „swobody postępowania procesowego”. Min. Sprawiedliwości znało widocznie prok. Sozańskiego, skoro mu uważało za stosowne dać taką instrukcję. Widocznie uważało go za zdolnego do krępowania i naginania postępowania sądowego. Śnać jednak nie znało dostatecznie prok. Sozańskiego, bo ten instrukcję zrozumiał w taki sposób, że niewolno mu jawnie wkroczyć w postępowanie sądowe, ale wolno tajnie intrygować dla zerwania rozprawy!

A więc prokurator, w swojej partyjnej zaciekłości, mógł posunąć się aż do takiego niesłychanego zamachu na sprawiedliwość! I pomyśleć sobie, że, gdyby mu się noga nie powinęła, gdyby nie ujawniono jego tajemniczych, spiskowych szepców — on by w dalszym ciągu oskarżał, w dalszym ciągu pod maską rzecznika sprawiedliwości krył by oblicze dyszącego zemstą, reakcyjnego partyjnika! A gdyby się znalazł sędzia przysięgły, któryby poszedł za podszeptem prokuratora Sozańskiego, to rozprawa byłaby przerwana — i w spiskowej ciszy odbywałoby się poszukiwanie sądu przysięgłych w myśl życzeń prokuratora...

Przemówienie tow. Marka nie znalazło odgłosu w większości sejmowej. Min. Wyganowski ocalał. Między innymi, dała mu swoje głosy N. P. R., przyczem — po głosowaniu — tłumaczyła się między innymi tem, że — nie chce wtrącać się do sposobu prowadzenia rozprawy krakowskiej. I oto okazało się rychlej, niż można się było spodziewać, do czego prowadzi takie obłudne rozgrzeszanie i wybielanie. Rozgrzeszono p. Wyganowskiego za sąd doraźny nad Englem. Rozgrzeszono go za postępowanie prokuratora Sozańskiego, dotyczące antykonstytucyjnego oskarżenia posła tow. Stańczyka. Rozgrzeszono go za partyjnicwo reakcyjne jego i jego resortu. Prokurator Sozański zrozumiał to jako wielkie zwycięstwo Chjeny w sądownictwie — i tem większego nabrał animuszu do pokierowania sprawą według widzimisię Chjeny.

A cóż dalej? Czy skończy się na pociągnięciu p. Sozańskiego do odpowiedzialności dyscyplinarnej? Już zresztą Chjena gwałtownie staje w obronie p. Sozańskiego. Postępek p. Sozańskiego jest szczególnie,

oślepiająco jaskrawym przykładem, na jakie bezdroża weszła nasza „sprawiedliwość”. Ale ten fakt powinien być pobudką do bezwzględnej walki z chjenizacją „sprawiedliwości” u nas, z rozkładem wpływami rozhukanego do nieprzytomności partyjnicwa reakcyjnego w dziedzinie sądownictwa.

KONFISKATA I INTERPELACJA.

Z. P. P. S. wniósł interpelację z powodu skonfiskowania we wczorajszym Nrze „Naprzodu” art. p. n. „Prokurator oskarżony o zbrodnię”. Art. ten omawia agitację prok. Sozańskiego wśród przysięgłych krakowskich.

INTERWENCJA Z. P. P. S.

Wczoraj prezydium Z. P. P. S. zwróciło się do premiera p. Grabskiego i min. sprawiedliwości p. Wyganowskiego w sprawie postępowania prok. Sozańskiego. Konferencja odbyła się w obecności marszałka p. Rataja. Rząd oświadczył, że wyda komunikat w tej sprawie i wdroży dochodzenie dyscyplinarne przeciwko prok. Sozańskiemu.

KOMENTARZ URZĘDOWY.

Wczorajsze pisma popołudniowe otrzymały nast. wyjaśnienie z kół rządowych:

Nieporozumienia francusko-angielskie.

Między rządem Macdonalda i Herriota powstał przed kilku dniami dość ostry zatarg, który groził możliwością odwołania konferencji londyńskiej, wyznaczanej na 16 b. m. W zaproszeniach, rozesłanych przez Anglię do państw, biorących udział w konferencji, rząd angielski nakreślił jej plan, którego dwa zwłaszcza punkty napotkały sprzeciw we Francji.

Rząd angielski jest zdania, że raport Davesa nie pokrywa się z przepisami traktatu wersalskiego w sprawie odszkodowań niemieckich, że raport ten jest w każdym razie nowym układem, a ponieważ on przyjęty został przez wszystkie zainteresowane państwa, więc Komisja Reparatywna, mająca za zadanie strzec wykonania przepisów traktatu wersalskiego przez Niemcy, nie może już w stosunku do raportu spełnić tej roli. Wobec tego rząd angielski zaleca powołanie do życia nowego organu kontroli i nadzoru.

Pogląd ten wywołał we Francji niepokój. Herriot oświadczył w parlamencie, że nie podziela zdania Macdonalda, jakoby raport Davesa wychodził poza ramy traktatu wersalskiego, nie godzi się też na zadanie zastąpienia Komisji Reparatywniej przez nowy organ.

Można sobie przedstawić, jak nacjonalistyczne stronnictwa i ich prasa rzuciły się na rząd angielski, oraz na Herriota za

„Postępowanie prokuratora Sozańskiego w Krakowie było najzupełniej sprzeczne z instrukcjami delegata min. sprawiedliwości, które szły w kierunku pozostawienia bezwzględnej swobody postępowaniu procesowemu. Dla wyjaśnienia sprawy p. Sozański pociągnięty będzie do odpowiedzialności dyscyplinarnej. Sam przebieg procesu na tem nie ucierpi, ponieważ obowiązki prokuratora obejmie w zastępstwie p. Sozańskiego p. Hubel”.

KOMUNIKAT URZĘDOWY.

(P. A. T.). Wobec ujawnienia w procesie krakowskim (wypadki z dnia 6 listopada) niedopuszczalnego i karygodnego oddziaływania przez podprokuratora Sozańskiego na ławę przysięgłych w kierunku zerwania rozpraw za pomocą sztucznego zdekompletowania składu ław przysięgłych, Min. Sprawiedliwości poleciło niezwłocznie władzy prokuratorskiej w Krakowie wycofanie podprokuratora Sozańskiego z dalszego udziału w procesie, wytoczenia, przeciwko niemu dochodzenia dyscyplinarnego oraz, o ile ujawnione będą czyny karygodne, dalsze zastosowanie represji z całą surowością prawa.

to, że padł ofiarą Macdonalda i jego przewrotnych planów. Nacjonałści obawiają się, że konferencja londyńska, mająca opracować program wykonania raportu Davesa, da wyniki pomyślne, a wówczas nastąpiłby zasadniczy zwrot ku utrwaleniu pokoju w Europie i odbudowie gospodarczej, ku demokracji i reformom społecznym. Poruszają więc wszelkie sprężyny, by utrudnić porozumienie w sprawie odszkodowań.

Co do stanowiska rządu angielskiego, to trzeba stwierdzić, że dyskusja na temat, czy raport Davesa i traktat wersalski pokrywają się ze sobą, czy nie, ma charakter akademicki. Skoro wszystkie państwa Ententy i Niemcy zgodziły się na raport, będzie on miał moc obowiązującą układu międzynarodowego z chwilą gdy wejdzie w życie. Raport Davesa przyjęty został m. in. także przez Poincarę, z czego wynikałoby, że nie jest on sprzeczny z traktatem. Można by jedynie Macdonaldowi zarzucić, że niepotrzebnie podniósł tę sprawę, wiedząc, jak Francuzi drażliwi są na punkcie traktatu wersalskiego i jak trudne jest stanowisko Herriota wobec kampanji reakcji francuskiej.

W sprawie zaś zastąpienia Komisji Reparatywniej przez nowy organ, to mamy tu do czynienia z poważniejszym zagadnieniem politycznym. Macdonald, jak zresz-

ta cała Anglja, jest uprzedzony do Kom. Reparatynej i jej uchwał dotychczasowych, wśród których była uchwała o okupacji Zagł. Ruhry. Anglja obawia się, by Kom. Rep. w przyszłości nie stosowała do raportu Dawesa tej samej miary co do traktatu wersalskiego, zwłaszcza, że niema w niej przedstawiciela Ameryki.

Ale i w tej sprawie już poprzednio, mianowicie na konferencji brukselskiej, Herriota z rządem belgijskim porozumiano się, że w razie uchybień ze strony Niemiec decydowałaby Komisja Reparatyja razem z komisją finansową Ligii Narodów. Opinia francuska przyjęła to wówczas ze spokojem. Zresztą raport Dawesa przewiduje nieliczne wypadki interwencji. W każdym

razie Herriot nie jest zdania, by wyłącznie Kom. Reparatyja miała głos rozstrzygający. W tej więc sprawie znajdzie się zapewne wyjście kompromisowe. I znowu niewiadomo dlaczego rząd angielski, uprzedzając obrady konferencji londyńskiej, wystąpił ze swym własnym programem, co do którego mógł być przekonany, że nie znajdzie poparcia we Francji.

Zatarg francusko - angielski szczęśliwie zlikwidowano i jest nadzieja, że konferencja nie ulegnie zwłoce. W interesie pomysłnego załatwienia sprawy odszkodowań, w interesie pokoju, życzyć należy, by nadzieja ta spełniła się i aby konferencja szybko uporała się ze swym zadaniem.

J. M. B.

Rząd czy szereg ministerjów?

Postulatem wszelkich rządów jest jednolitość polityki. Podział władzy wykonawczej na poszczególne resorty jest wolany tylko techniką podziału pracy. Zakres działania i ilość resortów ulega zmianom i wahaniom znacznie częstszym i poważniejszym, niż treść i zakres działalności państwa. Dlatego też wszyscy urzędnicy państwowi nie są i nie mogą być pracownikami li tylko swoich referatów, wydziałów czy resortów, lecz winni być sługami państwa, jako całości i społeczeństwa jako ogółu ludności.

Są to prawdy powszechnie znane i uznane w Europie. U nas podkreślone są one ze szczególnym naciskiem w Konstytucji, która stanowi, iż prezes rady ministrów ponosi odpowiedzialność za całość polityki rządowej.

Podobnie jursprudencja sądów nie przyznaje poszczególnym ministerjom, wbrew praktyce rosyjskiej, charakteru osób prawnych, rezerwując to pojęcie tylko dla Państwa, jako całości.

W praktyce jednak naszego życia publicznego utarły się zwyczaje zupełnie odmienne od wyżej wyluszczonego wskazań. Poszczególne ministerja, a nawet urzędy prowadzą politykę często nieskoordynowaną z innymi, pokrewnymi instytucjami rządowymi. Co gorsza, poszczególne urzędy i resorty jednostronnie forytują interesy pewnych galezi życia społecznego, nad stanem których obowiązane są rozstrzącać nadzór państwowy, bez względu nieraz na dotkliwą krzywdę, płynącą stąd dla interesów ogółu ludności i Państwa.

Tyczyć się to może wszystkich niemal dziedzin administracji państwowej, z wyjątkiem jedynie opieki nad pracą, gdyż tutaj wszystkie rządy i urzędy wykazywały zawsze jaknajdalej posuniętą ostrożność i przesadną obawę o zarzut braku obiektywizmu, przedewszystkiem jednak zarzuty powyższe dotyczą t. zw. resortów gospodarczych. Jest to tem przykrejsze, że w działalności tych właśnie resortów chodzi o interesy, w związku z którymi pozostają bezpośrednie korzyści materialne warstw posiadających.

W przedmiocie zadań Min. przemysłu i handlu i rolnictwa, a nawet skarbu i t. p., zapanowało u nas zupełne pomieszanie pojęć publiczno - prawnych. Z roli instytucji rządzących, mających na celu czuwanie nad prawidłowym i harmonijnym w całokształcie gospodarstwa społecznego i fiskalnego rozwojem poszczególnych galezi produkcji, zainteresowane sfery kapitalistyczne usiłują je zepchnąć do roli urzędowego adwokata ich interesów w łonie Rządu. Lewiatany przemysłowy czy rolny, otoczone sforą dro-

bniejszych lewiatanków, roszczą sobie prawa do dyktowania odpowiednim Min. swej polityki gospodarczej.

Usiłowania te, systematycznie powtarzane, osiągnęły poważne rezultaty. Przyczynił się do tego w pierwszej mierze dobór odpowiednich ministrów, na których mianowanie zainteresowani mieli często poważny wpływ. Na czele Min. przemysłu i handlu stali wyłącznie niemal ludzie, związani i zależni od sfer przemysłowych, większość ministrów skarbu rekrutowała się z przedstawicieli wielkich banków, na czele Min. rolnictwa stali najczęściej obszarnicy. Przy ciągłych zmianach gabinetów wszyscy ci ludzie, związani karierą i często zależni materialnie od zainteresowanych sfer, nie śmieli poprostu przeciwstawiać się wszelkim ich żądaniom, popieranym przytem za pomocą nacisku politycznego.

Ten stan rzeczy w sposób demoralizujący oddziaływał na personel urzędniczy. Niedźwiedź płacny, ocierający się o olbrzymie interesy, w nadziei na dobrze płatne posady prywatne, bądź też nieraz dawnym stanowiskiem związani z kapitałem, urzędnicy, zgodnie z dyrektywami szefów, ograniczyli swą działalność do popierania pewnych interesów gospodarczych bez względu na istotne potrzeby kraju.

Wytworzyła się sytuacja wysoce nie normalna. Odnosne ministerja, zamiast reprezentować wobec sfer kapitalistycznych program ekonomiczny Rządu, reprezentują interesy sfer kapitalistycznych wobec Rządu. Polityki gospodarczej w znaczeniu programu Rząd w Polsce nie posiada od lat już wcale. Polityka gospodarcza Rządu, w sensie całokształtu dokonanych posunięć na polu ekonomicznym, jest wyjątkową w łonie Rządu pomiędzy poszczególnymi resortami.

Do stanu tego ogólnie się przyzwyczajono. Opowiadają, że gdy na pewnej konferencji gospodarczej przedstawiciel Min. przemysłu i handlu skonstatował, iż żądania pewnej galezi przemysłu idą zbyt daleko, przedstawiciel przemysłowców na takie zachwiałstwo wyraził swe oburzenie, iż delegat Min. przemysłu i handlu wyraża się krytycznie o roszczeniach fabrykantów, gdy obowiązkiem jego jest popierać „przemysł”. Delegat Min. pokornie się cofnął. Obecna dyskusja budżetowa wprost jaskrawo ujawniła, że nie mamy Rządu, ale szeregi ministerjów, które wspólnie myślą tylko o oszczędnościach i redukcjach, ale poza tem „każde sobie rzepkę skrobie”...

Urzędnik.

Pomoc dla bezrobotnych

Wczoraj udała się do Prezydenta Rady Ministrów delegacja złożona z przedstawicieli trzech stronnictw w osobach tow. tow. Jaworowskiego, Ziemińskiego i Żuławskiego, p. Waszkiewicza (N. P. R.), p. Bitnera i p. Chacińskiego (Ch. D.). Delegacja przedstawiła katastrofalny stan robotników pozbawionych pracy i zażądała natychmiastowego przystąpienia do wypłacania zasiłków bezrobotnym. Równocześnie delegacja przedstawiła, że

wniesione na ten cel kwoty są niedostateczne i zażądała budżetu dodatkowego.

Pan Grabski oświadczył, że budżet dodatkowy wniesie, bez względu jednak na to, kiedy budżet ten będzie uchwalony, sądzi, że na podstawie uchwalonej ustawy skarbowej będzie mógł na cele zapomóg przeznaczyć potrzebne kwoty, uzyskując je z oszczędności porobionych już w innych resortach. Akcję zapomogową uważa za jedynie celową. Wobecności delegatów premier Grabski wydał odnośne wskazówki p. Ministrowi Pracy, załączając przedstawienia sobie gotowego planu.

VII Zjazd Związku Zaw. Robotników Rolnych

III DZIEŃ OBRAD.

SPRAWY BUDŻETOWE.

Na pierwszym miejscu wczorajszych obrad Zjazdu znalazły się sprawy budżetowo-finansowe. Referuje skarbnik Związku tow. Baranowski, który przedstawia Zjazdowi projekt miesięcznego budżetu. W preliminarzu, przedstawionym przez tow. Baranowskiego, przyjęto za podstawę, że wkładki opłaca 51.700 członków, co przy różnych wysokościach wkładek (rzemieślnicy płacą 85 gr., ordynariusze 65 gr., komornicy 45 gr., dniówkowi 27 gr., kobiety po 10 gr. miesięcznie) — pozwala Kasie spodziewać się dochodu miesięcznego 26.463 złot.

Kończąc swój referat, tow. Baranowski przedstawił Zjazdowi kilka rezolucji do uchwalenia.

W dyskusji zabierali głos: tow. Kwapiński, Kielbasiewicz, Szczypior i Chodyński, omawiając różne bolączki organizacyjne Związku.

Następnie przerywa się dyskusja, gdyż tow. Morawitz przed opuszczeniem zjazdu chce pożegnać zebranych. Najpierw wygłasza pożegnalne przemówienie delegat austriacki, życząc powodzenia Związkowi i dalszego rozwoju. Odpowiada mu tow. Kwapiński, dziękując za udział w kongresie i wielkie zainteresowanie, które dla narad zjazdowych gość austriacki przejawiał. Żegnany owacyjnie, tow. Morawitz opuszcza zjazd.

Wreszcie zabierają głos: tow. referent, wskazując na ciężkie warunki finansowe, w jakich wydawana jest „Chłopska Prawda”, co nie jest bez winy członków i funkcjonariuszów Związku, którzy nie nadsyłają regularnie prenumeraty i nie rozposzczerniają należycie swego piśma, oraz tow. Kwapiński, który ostrzega przed preliminowaniem zbyt dużych wydatków, gdyż w niedługim czasie przybędą jeszcze opłaty na rzecz Międzynarodówki robotników rolnych.

Budżet i rezolucje, przedstawione przez referenta, przyjęto.

SPRAWY PRACOWNIKÓW ZWIĄZKU.

Sprawy te referują tow. tow. Baranowski i Neumark. Proponują przyjęcie przepisów, regulujących przyjmowanie, wydalenie, obowiązki i prawa funkcjonariuszów Związku, oraz statut Kasy Przezorności pracowników. W żywej dyskusji zabierają głos tow.: Kwapiński, Baranowski, Babik i Giedyk. Przepisy o funkcjonariuszach Związku przyjęto, jak również w zasadzie zgodzono się na powołanie do życia Kasy Przezorności. Statut przesłano do specjalnej komisji, złożonej z pracowników i przedstawicieli Sekretariatu Centralnego, który ma uwzględnić poprawki, nadesłane w drodze ankietowej przez funkcjonariuszów

Związku, i ostatecznie opracować statut Kasy.

ZMIANY STATUTU.

Ten punkt porządku dziennego nic nowego nie przyniósł. Żadnych zmian, mimo zgłoszenia kilku wniosków, Zjazd nie przyjął.

SPRAWY OŚWIATOWE.

referował tow. Chodyński, żaląc się na zaniedbanie tej dziedziny przez Związek i proponując następujące środki zaradcze: 1) wydawanie periodycznego pisma zawodowego, z uwzględnieniem działu oświatowego, 2) organizowanie bibliotek oddziałowych, 3) zjazdy oddziałowe, przeznaczone na wygłaszanie odczytów, wycieczki, kursy, kształceniowe i t. p. Tow. referent zaleca współpracę ściłą z T.U.R., a finansować chce akcję oświatową przez przeznaczenie na ten cel 3% składek członkowskich.

Imieniem T.U.R. zabiera głos tow. poseł Piotrowski, deklarując pomoc dla Zw. w następującej formie: 1) wypożyczanie kołom związkowym bibliotek ruchomych T.U.R., 2) organizowanie odczytów z przeżyciami i 3) w czasie 5-dniowych urlopów odpoczynkowych robotników rolnych organizowanie dla nich kursów oświatowych.

WYBORY DO ZARZĄDU.

Zostaje zarządzona przerwa 20-minutowa, w czasie której odbywają się wybory do ciał kierowniczych Związku. Potem obrady zostają wznowione i Zjazd zajmuje się wnioskami wolnymi aż do chwili ogłoszenia wyników obliczeń.

Przyjęto rezolucję w sprawie umów zbiorowych. Dalej Zjazd wypowiedział się przeciw szykanom i nadużyciom władz policyjno - administracyjnych, domagając się usunięcia nieodpowiednich urzędników i uwolnienia więźniów politycznych. Następnie Zjazd polecił zwracać baczną uwagę na wybory do rad gminnych, w których robotnicy rolni muszą zdobyć należyty wpływ.

Nakoniec Zjazd uchwalił rezolucję, wyrażającą oburzenie z powodu zamordowania tow. Matteottiego i przesyłającą wyrazy współczucia włoskiej partii socjalistycznej.

Po uroczystym pożegnaniu delegata niemieckiego, tow. Kwaśnika Zjazd kończy się odśpiewaniem „Czerwonego Szlendaru”.

Po półgodzinnej przerwie komisja skrutacyjna ogłasza wyniki głosowania.

Do Zarządu Głównego zostali wybrani: Kwapiński Jan, Baranowski Władysław, Nowicki Marian, Chodyński Edmund, Olszewski Józef, Giedyk Stefan, Żołnowski Franciszek, Wojtyśiak Franciszek, Stradomski Stanisław, Dynowski Franciszek, Starba Michał, Kubacki Paweł poseł Niski Józef, Kielbasiewicz Stanisław, Kisiel, Na zastępców: Hilbrandt Józef, Frankowski Józef, Michałowski Antoni, Bielica Franciszek, Piłkowski Antoni.

Kazimierz Andrzej Jaworski.

3) EXODUS

(Wyjście).

(Dokończenie).

10.

Długi odpoczynek. Narazie zmęczeni drogą, nie są w stanie reagować na piękno widoku. Leżą na kamieniach, ciężko oddychając, zapatrzeni w niebieski bezmiar. Piętrzy się nad nimi Spokojny i Wielki Ocean. Białe żagle chmurek płyną łagodnie i cicho. I ogromna wulkaniczna wyspa słońca, rzygająca potoki złotej lawy. Wiatr, który niepokoił ich na przełęczy i w czasie wspinania się na szczyty, ustał zupełnie. Majestatyczna cisza, nieprzerwywana żadnym głosem i jakimś niebiańskim spokój. Łagodna lazurowego nieba spływa im w dusze, napalniając je błękitem, piękniejszym od piętrzącej się nad nimi powąły. Matka chce przełać swe zdrowie na dzieci. Chce tchnąć w nie siłę i moc. Ona je kocha naprawdę. Stąd ogień jej pocałunków. Bo matka jest słońcem dla dzieci. Cisza. Tylko oddech dwóch ciał w słońcu.

11.

— To piękniejsze, niż sen, — mówiła Wanda. Stefan wskazywał jej kolejne szczyty, tłumacząc ich nazwy. Najpiękniejszy Krywań i wygląda solidniej od Gar-

lucha. I on tam wszędzie był? I Świnica jest daleko niższa od tamtych gór? A tam daleko takie śmieszne maleńkie Zakopane i tam jest ich willa z leżakami i termometrami. A oni uciekli od tego wszystkiego naprzekór zdrowemu rozsądkowi, na złość wszystkim doktorom i są tu, wśród gór, wolni i nieskrepowani, jak każdy zdrowy śmiertelnik, który już im teraz nie ma czem imponować, któremu już nie potrzebują zażrościć. Wanda pije oczami góry, które widzi po raz pierwszy. Stefan chłonie wzrokiem Tatry, które ogląda raz ostatni.

Są tylko oni oboje i Tatry. A góry piętrzą się niebotyczną warownią i strzelają szpicami wierzchów w niebo na wiwat życia, zdrowiu i potędze.

12.

Jakieś głosy, dochodzące z dołu, prze-rwały ich marzenia.

— Za chwilę będzie tu gwarno — mówi Stefan, patrząc w oczy Wandy: turyści pną się na Świnicę.

Za chwilę otoczy ich gromada obcych, śmiejących się zdrowym śmiechem i spro-fanuje to święte ich misterjum. Już nie będą sami z Tatrami. Będą zmuszeni wysłuchiwać głupich okrzyków zachwytu, „facho-wych” taternickich rozmów, a wreszcie trzeba będzie powracać. Powracać? Do leżaków, proszków i termometrów. Do bezmyślnego werandowania i forsownego „od-żywania się”. Do prozy dni, pełnych słoń-

ca, a tak bezstępczych. Z obrazem ukochanych Tatr w duszy, z wspomnieniem najpiękniejszej chwili do tęsknoty i wzdychań nostalgicznych w obliczu niedostępnych dla suchotników gór. A czy starczy sił na powrotną drogę?

— Czy pani ma chęć już wracać? — zapytał Stefan.

— Nie mam ani chęci, ani sił.

— Więc?

Długa chwila milczenia. A nieznosna myśl pracuje, pracuje. Z mgławicy chaosu wyłania się obojuj jądrowej prawdy: lepsza godzina zupełnego i prawdziwego życia, niż lata wegetacji.

Wanda odpowiada na myśli Stefana:

— Co to pan czytał niedawno u Nietzschego? „Jeszcze się ludzie nie nauczyli, jak się święci najpiękniejsze gody”.

Stefan spojrzał odważnie w jej mądre ciemne oczy i, biorąc ją za rękę, zapytał:

— Wando, i miałabyś odwagę?...

I stało się to jakoś tak dziwnie. Całował jej gorącą, drobną rękę, całował jej rozpalone policzki i parzące wargi. Nie bro-niła mu ust, odpowiadała pieśczęcią. Głosy ludzkie stawały się coraz bliższe. Pieśczę-czota coraz gorętsza.

Po chwili Stefan:

— Nie wróćmy do nizin i dołków, zna-lazłszy się już tak wysoko. Nie będziemy tam z założeniami rękami oczekiwali śmierci, która przyjdzie musi, korne barany na

rzeż. Jesteśmy silni i mocni. Tatry obdarzyły nas potęgą. Słońce zapłodniło nas har-tem. Więc nie śmierć przyjdzie do nas, ale my do niej pójdziemy. Nie wtedy, kiedy się jej podoba, ale kiedy my zechcemy. I nie tak, jak ona tego pragnie — na łóżku wśród męczącego kaszlu, ale wśród piargów i gła-zów. Umrzemy śmiercią najzdrowszych: nie na suchoty, ale na nieszcześliwy wypa-dek w Tatrach.

Głosy ludzkie rozbrzmiewają już bar-dzo blisko. Odgłos czekanów, uderzających o kamienie.

Pocałowali się długo i mocno w usta. Objawczy się rękami wpół, zsunęli się na sam brzeg przepaści. Jeszcze jedno spoj-rzenie na siebie. Jeszcze jeden rzut oka na Tatry. Wojsko najeżonych zwartych olbrzymów. Białe chmurki na błękitnym niebie i rozpalona słończna kula.

— Ostrożnie, proszę państwa, w ten sposób o katastrofę nie trudno — rozległ się obcy głos za nimi, jak policzek po twa-rzy. Że też musiał ktoś tę ostatnią chwilę sprofanować!

Lekki ruch nogą. Przeraziłszy okrzyk jakiegoś pana, rzucającego się za późno na pomoc. Cały świat do góry nogami. Lot w nieskończoność. Przeraziłszy blaskawiczny ból i milion gwiazd w oczach. Niebo wali się na ziemię. Mrok.

Do Komisji Rewizyjnej: Sienek Jan, poseł śle. dziński Ludwik i poseł Piotrowski Zygmunt. Na zastępców: poseł Dziegielewski Józef, Białas Franciszek i Szezyngier Leon.

Do Sądu koleżeńckiego: Neumark Jan, Ajmunkiel Eugeniusz, Włoszński Stanisław, Bystrzycki Michał i Dziubakiewicz Wacław. Zastępcy: Dados Michał i Florczak Jan.

W sprawozdaniu z niedzielnego obradu Zjazdu Zw. zaw. rob. roln. w przemówieniu tow. Różyckiego mylnie podano, że w tarnowskim pow. zalegali się komuniści i dlatego niema tam organizacji Tow. Różycki mówił o powiecie tarnobrzeskim, a nie tarnowskim

Drożyzna.

CHLEB PODROŻAŁ O DWA GROSZE.

Idylla rzędu z obszarnikami, młynarzami i piekarzami skrupiła się na spożywcach. Chociaż obszarnicy i młynarze obiecywali, iż wywóz zboża i otrąb nie wpłynie na zwykłą cenę chleba, mąka żytnia 50% a za nią chleb pyłkowy podrożał o 2 grosze. Stało się to mimo oberwania robotnikom piekarskim i młynarskim 2 i pół procent z zarobków, zgodnie z orzeczeniem komisji do badania kosztów utrzymania.

Jest to najlepszym dowodem, iż obniżanie zarobków robotniczych nie prowadzi do niższych cen!

ZYTÓ WYWOŻONE JEST W NIEOGRANICZONEJ ILOŚCI.

Na ostatnim posiedzeniu Głównego Urzędu przywozu i wywozu przyjęto do wiadomości uchwały Komitetu Ekonomicznego ministrów, znoszące kontyngent na wywóz żyta i jęczmienia i ustalające opłaty wywozowe od tych artykułów w wysokości 15 złotych od tony. (b.).

ZYWNÓŚĆ WYKUPUJĄ PASKARZE NA ROGATKACH.

Wobec ustalonego faktu, iż żywność była ostatnio wykupywana bezkarnie na rogatek przez dobrze zorganizowaną bandę paskarzy, wprowadzono obecnie nadzór nad przywozem żywności. Nad agentami o zła waleki z lichwą, którym polecono tę funkcję, należy również rozciągnąć nadzór, aby nie przetrzymywali włościan i nie żądali okupu za wcześniejsze wpuszczenie do miasta...

CENY WĘGLA W HANDLU DETALICZNYM.

Na posiedzeniu Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów dnia 3 b. m. ustalono, że wobec niższych państwowego podatku węglowego cena węgla powinna ulec niższe o 17%, czyli np. węgiel dąbrowiecki kosztować powinien 4 i pół grosza za 1 kg. — zamiast dotychczasowych 5 i pół grosza. Zaobserwowano jednak, że w składach detalicznych ceny utrzymane zostały na poprzedniej wysokości, to też Komisariat Rządu otrzymał zlecenie możliwie najenergiczniejszego reagowania na samowolę detalicznych węgłowych.

CENA WĘGLA A CENA GAZU.

Mimo, iż Rząd zerwał się części podatku węglowego, obniżającej cenę węgla w kopalni o 10%, właściciele kopalni dostarczają węgiel po dawnych cenach. Z tego powodu ani gaz ani elektryczność nie mogła dotąd stanąć.

Przy sposobności zaznaczyć należy, iż obniżenie ceny węgla loco kopalnia nie wywołuje znaczniejszej niżelki cen w Warszawie wobec niezniżonych kosztów przewozu, materiałów pomocniczych i podatków.

Przy produkcji gazu np. koszt węgla loco kopalnia stanowi 22%, koszt transportu stanowi 12.2%, koszt materiałów pomocniczych i podatku obrotowego — 9.3%, robocizny oraz administracji 56.5%. Zmniejszenie ceny węgla o 10% zmniejsza koszt produkcji gazu zaledwie o 2.2%. Ponadto do niżelki ceny gazu przyczynia się niżelka robocizny o 2.5%, co znowu stanowi 1.4% ogólnych kosztów produkcji. Jeśli więc gaz stanie o 3.6%, to tylko w pewnej mierze będzie to zasługą Rządu, że zerwał się części podatku, bo do tej niżelki przyczynia się również robotnicy. To wyjaśnienie jest tem konieczniejsze, iż właściciele kopalni gotowi są sobie przypisywać niżelkę ceny gazu, elektryczności i innych produktów...

Wydatniejszą niżelkę dałoby tylko zmniejszenie taryf kolejowych, oraz podatku obrotowego.

KOMEDIA.

Ministerium spraw wewn. opracowało już projekt regulaminu Rady Spożywców.

Na 15 członków będzie 5 czł. mianowanych, 5 przedstawicieli m. Warszawy, Łodzi, Poznania, Krakowa i Lwowa i 5 przedstawicieli związków spółdzielni spożywczych. Normalne zebrania mają się odbywać pod przewodnictwem ministra spraw wewn. raz na 3 miesiące, nadzwyczajne w wypadkach koniecznej potrzeby.

Czasopisma nadesłane.

„PRZEGLĄD TEATRALNY I FILMOWY” pod redakcją L. Brodzińskiego. Cena 20 gr.

Redakcja i administracja: Bydgoszcz, Jagiellońska 10.

Sprawy skarbowe

P. K. O. a Bank Polski.

Od kilku dni — wedle dochodzących nas informacji — poszczególne oddziały Banku Polskiego nie honorują czeków P. K. O. — podobno z tego powodu, iż p. Linde zadłużył się w Banku Polskim a Rząd zaś nie zgadza się na dawanie za niego rękojmi, również z tego powodu, iż P. K. O. winna jest znaczne sumy Rządowi z tytułu dawniejszych rachunków tej instytucji z P. K. K. P.

P. K. O. najlepsze interesy robiła w czasach gwałtownego spadku marki przez przetrzymywanie wpływów z obrotu czekowego. Obecnie ten system — przy stałości waluty — nie daje tak dodatnich wyników a zysk z obrotu czekowego nie starczy na pokrycie wydatków, zwłaszcza, iż p. Linde zaangażował się w kosztowne budowie.

Nieporozumienia pomiędzy dyrektora P. K. O. a Bankiem Polskim i Skarbem Państwa trwały oddawna, co dało nawet powód do pogłosek o ustąpieniu p. Lindego.

Sprawa domaga się szybkiego wyjaśnienia i uregulowania w kierunku sprowadzenia P. K. O. na jedynie właściwą drogę powszechniej instytucji oszczędnościowej, tak potrzebnej przy ustabilizowaniu się waluty.

Wymiana marek na złote.

Utrudniona wymiana marek na złote wywołała nowy proceder: oto do kupców zjawiają się agenci, proponujący skup marek po cenie 1 — 5% niższej, w zależności od stanu zniszczenia banknotów, ilości i t. d. Prowizja

Proces krakowski.

28 DZIEŃ ROZPRAWY.

(Telefonom).

Pierwszy przesłuchiwany jest b. wojewoda dr. K. Gałęcki, zaprzysiężony.

Przew. Proszę przedstawić wszystkie wypadki, jakie poprzedziły dzień 6 listopada.

Św. dr. Gałęcki. Przedstawię je na podstawie moich własnych spostrzeżeń i faktów i najważniejsze: sprawozdań defensywy policyjnej. Dnia 24 października przybyła do mnie deputacja kolejarzy pod przewodn. red. Feldmana i r. m. Packana, którzy oświadczyli, że nie występują przeciw rządowi, lecz chcą poprawy bytu. Następnego dnia odbywały się zebrania na boisku „Sokoła”. 26 paźdz. otrzymali kolejarze wezwanie do wojska. Następnego dnia odbywały się dalsze zebrania. 28 paźdz. zgłosił się telefonem dr. Kiernik, polecając, aby zakazać zgromadzenia, zwołanego przez d-ra Bobrowskiego, t. zw. zgromadzenia poselskiego.

W sprawie tej zwołałem konferencję. Dr. Broszkiewicz, naczelnik bezpieczeństwa, oświadczył, że odwołanie zgromadzenia nie odpowiada dotychczasowej praktyce i, połączony z dr. Kiernikiem telefonem, zawiadomił nas, że dr. Kiernik zgodził się na odbycie zgromadzenia poselskiego. Następnego dnia przyszły instrukcje z Min. spraw wewnętrznych, co do urządzania wieców poselskich.

29 paźdz. uchwalono trzy rezolucje: 1) ekonomiczna, 2) wyrażająca strajkującym uznanie, 3) o ustąpieniu rządu. Wysłałem sprawozdanie o wiecach. Dnia 28 paźdz. na zgromadzeniu uchwalono opór bierny i strajk generalny. Nie dysponowaliśmy należytą ilością wojska i policji, przeto miałem wydać zakaz odbywania zgromadzeń pod gołym niebem. Dn. 3 list. odbyło się zgromadzenie poselskie dr. Stańczyka i dr. Bobrowskiego. P. poseł Stańczyk krytykował rząd, zapowiedział usunięcie wszystkich osób, które dopuszczają się represji na robotnikach. Również uchwalono strajk generalny na 5 listopada. 3 list. odbyło się zgromadzenie w Domu Robotniczym, na którym zapowiedziano robotnikom, aby przyszli z narzędziami na rynek, celem usunięcia różnych osób.

Dn. 4 listop. nadszedł reskrypt d-ra Kiernika, w którym jest zaznaczone, że ci, którzy chcą przeszkadzać w pracy, muszą być unieszkodliwieni; należy przeszkadzających bezwzględnie pociągnąć do odpowiedzialności. Dalej reskrypt p. Kiernika mówi o wzmocnieniu oddziałów policyjnych i wojska, oraz o uruchomieniu zakładów użyteczności publicznej przy pomocy wojska. Potem wydałem znowu odezwę do wszystkich obywateli Krakowa, celem uspokojenia ich, i wezwanie do pracy. Dn. 4 list. odbyło się posiedzenie, przy udziale wszystkich władz państwowych i prez. miasta, na którym uchwalono zabezpieczenie miasta. Dn. 4 list. otrzymałem telegram od p. Kiernika, z którego wynika, że p. poseł Bobrowski interweniował, a p. Kiernik nie pozwala na zgromadzenia.

W nocy, z 4 na 5 list., stanęła elektrownia. 5 list. wydelegowałem 20 doświadczonych urzędników do pojedynczych oddziałów wojskowych. Do godz. 10 rano był spokój, po 10 godz. sytuacja zaostrzyła się — 20 policjantów zostało rannych kamieniami,

ta pobierana jest za prostowanie banknotów, paczkowanie ich i wymienianie. Kupcy chętnie przyjmują oferty agentów, nie tracą bowiem czasu na wystawianie w ogonkach. Jednocześnie wytworzył się nowy proceder — dostawców bilonu dla kupców detalicznych, fabryk na wypłaty, kelnerów, przekupniów i t. d. Za dostawę pobierane jest 1 — 2%.

Bilon dostarczany jest również w ten sposób na prowincję — do miast, gdzie niema oddziałów Banku Polskiego i gdzie odczuwa się brak drobnych.

Numizmatyka.

Wraz z pojawieniem się bilonu odżyła numizmatyka: poszukiwane są monety zdawkowe, nie dość starannie bite lub posiadające jakieś znaki szczególne. Narazie białym krukiem naszego bilonu są pięciogroszówki, szczególnie bite w dniu otwarcia mennicy wobec Prezydenta Rzplitej. Monety te posiadają datę i monogram Prezydenta, a ponieważ rozdane były w małej liczbie uczestnikom uroczystości, w obiegu niema ich zupełnie.

Bank Emisyjny.

Ostatni stan rachunków Banku Polskiego wskazuje, iż w czasie od 20 do 30 czerwca powiększył on swój zapas walut obcych o 32.526.994 zł. i posiada ogółem zapas walut obcych wartości 257 milionów zł. Nadto Bank skupuje forsownie złoto (pół miliona co dekadę) i posiada zaps złota wartości 83 milj. zł.

W ten sposób cały niemal obieg banknotów pokryty jest złotem i obcymi walutami! Emisyjna tedy działalność Banku Polskiego sprowadza się niemal do zera.

które padły od strony Domu Robotniczego. Poseł Stańczyk uspokajał, a p. Hoffman mówił, że rząd obecny ustąpi, a my sobie utworzymy rząd robotniczy.

Tego dnia odbyła się konferencja z gen. Czikiem i Beckerem. Postanowiono wzmocnić posterunki. Tego dnia pop. był spokój. Nie rozumiem więc p. gen. Beckera, który zeznał, że zawezwałem pop. konnicę do rozpedzenia tłumów. Proszono o urządzenie zebrania 6 listop. Wiecz. 5 list. przyszedł p. Rękwicz i oświadczył, że jeżeli wysłę delegata rządowego na zgromadzenie, to go zlinczują. P. Kiernik nie chciał dopuścić, aby zgromadzenia poselskiego używano na agitację do strajku.

Wobec tego oświadczenia, nabrałem przekonania, że nie może być zgromadzenie poselskie. Tego samego dnia oświadczone mi, że na mieście tworzą się bojówki, a kierownictwo strajku nie bierze na siebie żadnej odpowiedzialności. Wydałem dyspozycję dyr. Rękwiczowi, aby zabronił urządzania zgromadzenia. 6 list. zaobstrzyłem zakaz, aby nie wpuszczano tłumów do miasta. To były zarządzenia, jakie wydałem na dzień 6 list. 5 list. przyszedł do mnie z biura informacyjnego p. Wronski i oświadczył, że, według relacji jednego człowieka, tworzą się na mieście bojówki.

Przew. Co postanowiono na konferencji 5 listopada?

Św. dr. Gałęcki. Była mowa o utrzymaniu wojska w pogotowiu i to w koszarach. Ilości sił nie znałem. Wojsko mogło wkroczyć tylko na żądanie urzędników, wystanych przemennie na miasto.

O dniu 6 listopada wiem tylko z relacji moich urzędników. Po przybyciu tych urzędników, którzy dali relację o walkach, przyszedł p. poseł dr. Marek i prosił mnie o połączenie telefoniczne z dr. Kiernikiem. Z tego, co słyszałem, wiem, że p. Marek prosił o wycofanie wojska, aby mogli uspokoić tłumy, a potem, ażeby mi dano dyktando.

P. poseł dr. Marek oświadczył mi, że krew się leje i że robotnicy żądają mojej głowy. Zachowanie posła Marka było zupełnie poprawne, ale nieprzyjemne. P. minister pytał się, jaka jest sytuacja i oświadczyłem, że wszystkie polecenia ministra zostały wykonane. Wtedy p. minister kazał zaprzestać walki, ale mówi, że wojsko nie może się cofnąć.

Przew. Czy mówione było o zawieszeniu broni?

Św. dr. Gałęcki. Była mowa tylko o zaprzestaniu walki, o czym dałem znać stronie przeciwnej.

Po poł. była konferencja, na której zjawili się szef sztabu. P. poseł Bobrowski wtedy rozpoczął pertraktacje z gen. Czikiem. Moje zdanie było, aby robotnicy oddali broń. Chciałem ogłosić zawieszenie broni. Wiecz. telefonowałem do mnie p. gen. Czikiel, że toczą się pertraktacje z pos. Bobrowskim. W jakiś czas potem zawiadomił gen. Czikiel o ukończeniu pertraktacji. W nocy zatelefonował dr. Kiernik. Wyjechałem autem do Katowic, a stamtąd do Warszawy. O białej chorągwi nigdy z nikim nie mówiłem. Również muszę zdementować, jakoby uciekł z Krakowa.

Przew. W protokole jest napisane, że to było zawieszenie broni.

Św. dr. Gałęcki. Możliwe, bo gen. Czikiel takiego słowa użył.

Przew. Dlaczego gen. Czikiel nie był u p. wojewody, tylko szef sztabu?

Św. dr. Gałęcki. Bo się bał o swoje życie.

Przew. Pan dr. Marek zeznał, że po rozmowie z p. Kiernikiem telefonował do Domu Robotniczego, aby wywieszono białą chorągiew.

Św. dr. Gałęcki. Stanowczo nic nie wiem o tem.

Przew. Czy 5 list. wieczorem było wojsko na placu Szczepańskim?

Św. dr. Gałęcki. Było.

Przew. Czy pan myśli, że p. Kiernik miał prawo ograniczyć zgromadzenie poselskie?

Św. dr. Gałęcki mówi, że ustawa austriacka z r. 1867 nie pozwalała na odbywanie zgromadzeń poselskich w takim czasie.

Dr. Bogdani. Czy p. Rękwicz mówił, że trzeba pozwolić na zgromadzenie w Domu Robotniczym, bo to jest kasyno?

Św. dr. Gałęcki. Dopuszczałem wszystkich, którzy mogli się wykazać, że są członkami związków i PPS. oraz pracownikami Kasz Chorych. Nie przypominam sobie tych słów dr. Rękwicza.

Dr. Bogdani. Ustawa z roku 1867 kategorycznie twierdzi, że jedyną władzą do wydawania tego rodzaju zakazów jest dyrekcja policji. P. Rękwicz był przeciwnego zdania, niż świadek, a więc, gdyby dyr. Rękwicz miał właściwą kompetencję, kto wie, czyby nie pozwolił na zgromadzenie — i nie przyszedłoby do rozlewu krwi.

Św. dr. Gałęcki. Nie podzielam zapatrywania.

Dr. Bogdani wykazuje na podstawie „Dziennika ustaw” (o kompetencji wojewody), że nie wolno mu było pominąć kompetencji dyr. Rękwicza.

Przew. Pan wojewoda nie jest na to powołany, aby był tu na sali tłumaczem ustawy. A faktycznie wydał zakaz zgromadzenia dyr. policji, na polecenie wojewody.

Tow. Lieberman. 6 list. miał pan w planie zawieszenie stanu wyjątkowego w Krakowie.

Św. dr. Gałęcki. Chciałem postawić wniosek — zawiadomiłem o tem Rząd. W dn. 6 list. przyszedł z Min. druki o zawieszeniu stanu wyjątkowego. Lotnicy je przynieśli.

Tow. Lieberman. Jak się zapatrywał p. Kiernik na odbycie zgromadzenia?

Św. dr. Gałęcki. Kategorycznie zabronił.

Tow. Lieberman. A p. Broszkiewicz zdołał przekonać p. Kiernika co do odbycia zgromadzenia w dn. 5 listopada.

ZEZNANIA B. GEN. CZIKI.

Gen. Czikiel zeznał bez przysięgi iż z powodu zarządzonego strajku generalnego na dzień 6 listopada wydane zostały już 4 listopada zarządzenia ochronne. Tu czyta rozkaz garnizonu. Według tego tajnego rozkazu, Kraków podzielono na 3 grupy. Oprócz tych trzech grup, była jeszcze na Wawelu.

Te siły wojskowe były bardzo słabe, gdyż zostały wysłane w przeważnej części na linie kolejowe. Konieczne więc było użycie innych wojsk i zarekwirowano inne wojska z poza Krakowa. Myśleliśmy, że żołnierze pójdą na asystencję, ale nigdy nie myśleliśmy o zbrojnym wystąpieniu, 5 listopada rano wydałem przepisy asystencyjne. Wojsko posyłane było na zapotrzebowanie policji.

O godz. 10 otrzymałem meldunek, że batalion na pl. Szczepańskim został rozbrojony, ale adjutant zawiadomił, że to nie prawda. Dowódca obozu warownego nie było, więc ja dałem rozkaz wysłania 2 szwadronów ułanów i 2 pancerek. Gen. Becker wysłał 3 batalion pułku podhalańskiego ale nie mówił że sprzeciwia się wysłaniu kawalerji. O 11 godz. otrzymałem meldunek, że kawalerja wpadła w zasadkę. Była to już rewolta.

Słyszałem i czytałem w gazetach, że gen. Becker miał plan otoczyć robotników i stłumić rozruchy. To było niemożliwe przy braku wojska. Trzeba było zdobywać poszczególne pozycje.

Po godz. 11 przyjmuję wezwanie dr. Kiernika: aby akcję bojową zakończyć. Zatelefonowałem mojemu przełożonemu, min. Szeptyckiemu, który powiedział, że go to nie obchodzi. Wtedy musiałem się oprzeć na rozkazie min. spraw wewnętrznych. Ponieważ wojewoda jest bezpośrednim przełożonym i odpowiedzialnym za bezpieczeństwo, więc działałem w porozumieniu z woj. Gałęckim.

O godz. 3 pop. zeszło się kilku oficerów i gen. Becker. Skonstatowaliśmy, że gdyby pan minister nie wkroczył to wojsko z bronią w ręku stłumiłoby bunt. Gen. Becker oświadczył że akcja robotników przeszła w ręce Związku strzeleckiego, umieszczono go w hotelu Krakowskim.

Po tej konferencji zgłosił się poseł dr. Bobrowski, który zapewnił, że partja chce wykonać lojalnie zobowiązania, które przyrzekła spełnić w Warszawie. Prosił, aby patroly wojskowe nie przekraczały linii, którą naznaczył wobec nas szef sztabu na planie. Wtedy nadeszła depeza, że gen. Żeligowski przybywa, że Rząd chce zlikwidować strajk.

Rząd nigdy nie zawierał zawieszenia broni ze swoimi obywatelami. Nasza konferencja nie miała żadnych cech rozejmu. Po wyjściu posła dr. Bobrowskiego, zwrócił się szef sztabu aby wojska posłać do koszar pod wpływem oświadczenia posła Bobrowskiego. Dowódca obozu warownego wydał oświadczenie, że wojsko nie wystrzela. Trudno mi wyjaśnić ten rozkaz, gdyż ja go nie wydawałem. Był on o przegrupowaniu wojsk w nocy z 6 na 7 listopada. Zadaniem tych grup było zamknąć Wawel i najbliższą okolicę wojskiem. Stwierdzam, że niema tu żadnego rozgraniczenia — jest to rozkaz taktyczny, celem dalszej obrony.

Następnie świadek polemizuje z wywodami gen. Beckera i zaprzecza kilku podanym przez niego faktom.

Dalej świadek oświadcza, że z pos. Bobrowskim prowadził pertraktacje tylko co do rozbrojenia robotników. O milicji robotniczej nie było mowy. Gdyby wybuchły rozruchy, zwróciłby się do wojewody w celu stłumienia ich. W toku rozmowy okazało się, że tam były bojówki, więc zgodziłem się, że nie będę wysyłać patroli na tamtą stronę.

Przew. Pan objął władzę nad miastem i gen. Becker nie mieszał się do komendy. Kto faktycznie wykonywał dowództwo?

Sw. gen. Czikiel. Dowódca obozu warownego jest podstawnym dowódcą korpusu. Dowódca obozu warownego był panem miasta, a ja miałem rezerwę. Gdy dostałem wiadomość o rozbrojeniu oddziału, musiałem wydać samodzielnie rozkaz.

Przew. Jak pan wysłał konnicę czy pan wiedział o rozbrojeniu wojska i zasadzkach?

Sw. gen. Czikiel. Byłem powiadomiony tylko o asystencji. Otrzymywałem meldunki telefoniczne cały czas. Ponieważ słyszałem, że kpt. Obiedziński nie nadaje się na stanowisko dowódcy, przysłałem Bema.

Przew. Czy pan gen. Becker mówił, aby nie wstrzymywać walki?

Sw. gen. Czikiel. Nie było o tem mowy.

Przew. Gen. Becker wyraźnie powiedział o rozbrojeniu miasta przez policję, robotników i wojsko.

Sw. gen. Czikiel. Nie—nie podobnego nie było!

Przew. Czy poseł Bobrowski mówił o rozbrojeniu?

Sw. gen. Czikiel. Nie, nie było o tem mowy.

Przew. Czy w nocy otrzymano wiadomości o rozruchach na prowincji?

Sw. gen. Czikiel. Z dowództwa obozu warownego otrzymaliśmy najrozmaitsze bajki o rozruchach na prowincji. Stanowisko policji było takie, że odnieśliśmy wrażenie, iż będziemy mieli do czynienia z nieuzbrojonymi ludźmi. Co do rozbrojenia, myślałem, że policja będzie miała odpowiednie instrukcje.

Zeznania gen. Czikiela ograniczały się naogół do obrony jego osoby. Zwał na winę na gen. Beckera, albo omijał w odpowiedziach drażliwe kwestie.

Na sali były tłumy publiczności. Prok. Sozański już się nie zjawiał na rozprawie; stołek jego był pusty. Na drugim stołku prokuratora siedzi prokurator dr. Hubl.

**

Dalszy ciąg rozprawy dziś

MAJĄTKI NA PODATKI.

P. Świecki: Na zapłacenie podatku majątkowego może być sprzedana tylko taka część gruntu, która jest niezbędna na pokrycie podatku.

Tow. Niski wnosi poprawkę, aby skreślić słowa: „pastwiskowe i leśne”, a zostawić w ten sposób ogólnie serwituty, aby sprzedaż ziemi była bez szkody dla włościan, którzy mają serwituty. Poza tem wnosi rezolucję, aby Rząd nie dopuścił do pobierania paskarskich cen za ziemię.

P. Mals. Malinowski wnosi rezolucję, przypominającą Rządowi, że chodzi o nadzelenie ziemi przedewszystkiem bezrolnych i małorolnych.

W głosowaniu przyjęto art. 2 w brzmieniu komisji rolnej, poprawkę tow. Niskiego odrzucono, rezolucję p. Malinowskiego przyjęto. Ustawę w 2 czytaniu przyjęto.

USTAWA O OPLATACH PASZPORTOWYCH.

Po. Byrka referował ustawę o opłatach paszportowych. Obecnie pobierane opłaty w wysokości 500 zł. nie posiadają podstawy legalnej. Rząd w projekcie ustawy o opłatach stemplowych przewiduje 50 zł. od paszportu, ta ustawa nieprędko ujrzy światło dzienne, dlatego uznano za właściwe wydać obecnie krótką ustawę. Upoważnia ona ministra skarbu, w porozumieniu z ministrem spraw wewn., do ustalenia wysokości opłaty.

Zgłoszono szereg wniosków pom. in. tow. Moraczewskiego i pos. Osieckiego, aby wyjeżdżający w celach naukowych dla uczestniczenia w zjazdach i w celach społecznych mogli wedle uznania min. spraw wewn. otrzymywać bezpłatne paszporty.

Po przemówieniu wice-ministra Klarnera oraz po końcowym przemówieniu sprawozdawcy p. Byrki, przyjęto ustawę z poprawką tow. Moraczewskiego i p. Osieckiego, ażeby minister spraw wewn. mógł zwolnić od opłaty paszportowej osoby, udające się zagranicę, celem kształcenia się, uczestniczenia w zjazdach i w celach społecznych. Przyjęto również poprawkę, że ustawa wchodzi w życie z dniem 1 sierpnia r. b. Inne poprawki odrzucono.

Po krótkim referacie tow. Diamanda załatwiono poprawki Senatu do ustawy o opłatach od uprawnień górniczych.

UREGULOWANIE STOSUNKÓW CELNYCH.

Przystąpiono do dalszych obrad nad ustawą o uregulowaniu stosunków celnych.

Tow. Diamand: Sejm nasz zrzekł się ustanowienia taryf kolejowych, obecnie ma się wyrzec ustalenia cel, które mają tak niesłychane znaczenie dla rozwoju przemysłu i dla cen towarów. Rząd zwołał komisję w której przemysłowcy i wielcy rolnicy poczynili wzajemne ustępstwa kosztem konsumpcji ogólnej. Mamy chałuszkę 50% wartości towaru i nawet daleko więcej. Rolą Sejmu musi być przeciwstawić się tym egoistycznym zakusom. Cały nasz kryzys polega na zbyt małej konsumpcji wewnętrznej i zbyt małym wywozie. Tu właśnie byłaby sposobność odpowiednio pokierować polityką celną. Dlatego zgłaszam wniosek: Sejm przechodzi do porządku nad projektem ustawy o uregulowaniu stosunków celnych, wzywając Rząd aby przedłożył Sejmowi projekt ustawy celnej.

Do czego prowadzi wyłączenie Sejmu z ustawodawstwa celnego, okazuje nam taki fakt konkretny. Wiadomo, że śledzie u nas są dla biednej ludności bardzo ważnym artykułem spożywczym. Otóż pan Minister Skarbu nałożył na śledzie cło, wynoszące przeszło 1/2 wartości. Podniesiono też cło na kawę i herbatę. Macdonald dumny jest z tego, że dał ludności angielskiej śniadanie bez cła. Nie żądam zupełnego zniesienia cła od kawy i herbaty, lecz zrównania go z cłem poprzednim. Dlatego zgłaszam dwie rezolucje: Wzywa się Rząd, by zniósł bezzwłocznie cło od śledzi, wprowadzone rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej i przywrócił obowiązujące przed rozporządzeniem Prezydenta Rzeczypospolitej cło od herbaty i kawy.

Proszę o podanie tej rezolucji pod głosowanie w dwóch częściach, bo głównie zależy mi na zniesieniu cła od śledzi.

P. Żółtowski wypowiada się za ograniczeniami dla przywozu i za wywozem produktów rolniczych. Wice-minister Klarnier dowodzi, że polityka celna skarbu nie obciąża zbyt ludności i podnosi poza znaczeniem gospodarczym także fiskalne znaczenie taryfy celnej. Mówca obstaje przy wysokich cłach na towary kolonialne, powołując się, m. in. na przykład, Rosji.

Z wice-ministrem Klarnierem podczas całego przemówienia polemizuje z miejsc tow. Diamand, wykazując szkodliwość polityki celnej, znajdując swój wyraz w projektowanej ustawie.

Przemawiali jeszcze do tego punktu porządku dziennego posłowie Barański, Staniszkis, Poniatowski i Pluta.

W głosowaniu wniosek tow. Diamanda o odrzuceniu całej ustawy upadł. Ustawę przyjęto z jedną poprawką p. Staniszkisa.

Przyjęto jeszcze bez dyskusji po krótkim referacie p. Gdya w drugim czytaniu ustawę przywracającą zgromadzenie majstrów kominiarskich, skasowane rozporządzeniem Rady Administracyjnej z r. 1834. Wobec sprzeciwu trzecie czytanie odłożono.

Marszałek, na podstawie stenogramu, przywołał posłów ks. Okonia i Manterysa do porządku za obraźliwe wyrażenia.

Marszałek oznajmia, że posiedzenia odbędą się także w sobotę i poniedziałek, a przyszły tydzień będzie ostatni przed feriami.

Następne posiedzenie dzisiaj o godz. 10 rano. Na porządku, między innymi, ustawy językowe.

Subwencja dla hut górnośląskich.

(P. A. T.). Wobec pojawienia się w dziennikach wiadomości o pertraktacjach z połączonymi hutami Królewską i Laury na G. Śląsku, dowiadujemy się z źródła dobrze poinformowanego, iż pertraktacje, dotyczące nabycia przez Rząd (przy współudziale kapitału francuskiego na podstawie specjalnej umowy z dnia 22 marca 1921 r.) 15% akcji tego przedsiębiorstwa, są w toku i prowadzone są przez upoważnionych do tego ze strony Rządu pp. wice-ministrów Klarnera, posła Korfante-go (!), oraz prof. Benisa (!). Na zasadzie wspomnianej konwencji nabytych już zostało 15% udziału w przedsiębiorstwach: Hohenlohe-Werke w Welnocu i zawarto porozumienie z przedsiębiorstwem Niesches Erben we Wrocławiu, na zasadzie którego może być nabyte 12% udziału w tem przedsiębiorstwie. Transzacje te, pomijając korzyści finansowe, jakie z nich Skarb Państwa osiągnąć może, umożliwiają wprowadzenie do zarządów tych przedsiębiorstw elementu polskiego w odpowiedniej liczbie (może znowu Korfanti i Benis ze Skarbofermu?), czego się polska opinia publiczna od dłuższego czasu zupełnie słusznie domagała.

(Rząd niedawno proklamował jako swój program, sprzedaż swoich udziałów w przedsiębiorstwach oraz przedsiębiorstw skarbowych. Teraz Rząd — dla rozmaitości — nabiera akcje hut. Oczywiście: kiedy Korfanti pośredniczy! A co się tyczy „wprowadzenia elementu polskiego”, to mamy już należyte doświadczenie ze Skarbofermem!)

Kronika parlamentarna.

ROZŁAM W KOLE ŻYDOWSKIM.

Wczoraj w sejmowym Kole żydowskim nastąpił rozłam. Powodem rozłamu była różnica poglądów w sprawie taktyki parlamentarnej koła podczas debat nad ustawami językowymi w Sejmie. Z Koła wystąpili posłowie Grünbaum i Zipper.

Większość Koła żyd. zamierza podczas debat nad ustawami językowymi dla mniejszości narodowych — ograniczyć się jedynie do złożenia oświadczenia. Natomiast p. Grünbaum przy poparciu pos. Szippa domagał się prawa wygłoszenia dłuższej, opozycyjnej i nieocenzonej przez Koło mowy, w której by wysunął wszystkie swe postulaty w sprawie żydowskiej.

Wczoraj wieczorem delegacja Koła żyd. udała się do p. Grünbauma, namawiając go do pozostania w Kole i zrezygnowania ze swych żądań. Porozumienia nie osiągnięto. Dziś Koło żyd. będzie radzić nad wytworzoną sytuacją.

MONOPOL SPIRYTUSOWY.

Z komisji skarbowo - budżetowej.

Sejmowa komisja skarbowo obradowała w dalszym ciągu nad sprawą monopolu spirytusowego. Przyjęto artykuł o rozdziale kontyngentu zakupu monopolowych na poszczególne gorzelnie, następnie przyjęto artykuły, dotyczące fabrykacji wódek, drożdży, oraz zakazu wyrobu kwasu octowego z esencji. W ten sposób komisja załatwiła wszystkie artykuły od art. 59 poczynając do przepisów karnych. W czasie dyskusji okazało się, że przepisy te skonstruowane są przez ministerium skarbu w sposób, jak sami zastępcy Rządu przyznali, fatalnie. Wniosek, aby ustawę monopolową uchwalili, natomiast odnośnie do przepisów karnych — odesłać ją do ogólnej ustawy o przestępstwach skarbowych, która się już znajduje w opracowaniu Sejmu, nie uzyskał większości. Również nie uzyskał większości wniosek, aby umieszczono postanowienie, że do czasu wprowadzenia w życie powszechnej ustawy karno - skarbowej stosowano się natomiast, aby postanowienia karne w projekcie ustawy o monopolu spirytusowym, były jeszcze raz przejrane przez specjalną podkomisję, złożoną z referentów, oraz przedstawicieli ministerium skarbu i sprawiedliwości, co ma nastąpić jeszcze przed trzecim czytaniem.

Na posiedzeniu popołudniowym dłuższą rozprawę wywołał art. 4 poprzednio nie głosowany, a dotyczący utworzenia Państwowej Rady Spirytusowej. Przyjęto wniosek, domagający się, aby Rada składała się z równej liczby przedstawicieli Rządu i przedstawicieli sfer przemysłowych zainteresowanych w wytwarzaniu i przerobieniu spirytusu.

Po uchwaleniu innych artykułów drugie czytanie projektu ustawy o monopolu spirytusowym zakończone.

Trzecie czytanie projektu ustawy odbędzie się na dzisiejszym posiedzeniu.

Z SENACKICH KOMISJI.

Do senackiej Komisji Gospodarstwa Społecznego wpłynęła ustawa o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia. Referat objął senator Popowski. Po krótkiej dyskusji merytorycznej uznano ustawę za pilną i uchwalono rozpatrywać ją na posiedzeniu czwartkowym komisji.

INTERPELACJA.

Tow. pos. Reger wniósł interpelację w sprawie utrudnień, czynionych przez organa polskiej straży granicznej i skarbowej oraz przez policję w ruchu granicznym między Polską a Czechosłowacją. Interpelant, stwierdzając, że rozdział Śląska

Obrady Sejmu.

Sesja druga

Dzień wczorajszy był w pewnej mierze historycznym w naszym życiu parlamentarnym. Sejm zakończył wczoraj drugie czytanie preliminarza budżetowego, który z pewnymi zmianami został większością głosów przyjęty. Wypadek ten dlatego godny jest podkreślenia, iż pomimo pięcioletniej egzystencji Sejmu jest to pierwszy dopiero budżet w przeciwieństwie do prowizorjów, na których dotychczas opierała się gospodarka skarbowa Państwa.

Przy głosowaniu art. 1-go ustawy skarbowej, obejmującej cały budżet administracji państwowej na r. 1924, towarzysze nasi nie powstali z miejsc, to znaczy głosowali przeciwko temu art. na znak opozycyjnego stanowiska wobec całkowitego naszego administracji. Przeciwno temu art. głosowały również mniejszości narodowe, z wyjątkiem Koła żydowskiego, które w tym czasie było nieobecne na sali, zajęte klubowymi naradami.

Również w drugim czytaniu uchwalono wczoraj ustawę o opłatach za paszporty graniczne. W zasadzie cenę paszportu ustala min. skarbu, ale paszporty przemysłowe i handlowe kosztować mają 25 zł., paszport na wyjazd w celach kształcenia się, leczenia i t. p. 20 zł. Kontyngensu dla paszportów ulgowych niema. Ustawa wchodzi w życie 1-go sierpnia r. b.

P. wice-minister Klarnier bardzo jest niezadowolony ze zniesienia kontyngensu i bardzo chwali 500-złotowe paszporty.

Jako curiosum należy podnieść przyjęcie przez Sejm gdykowskiej ustawy o wskrzeszeniu w Warszawie cechu kominiarskiego. Ponieważ jednak istnieje i obowiązuje w stolicy druga ustawa, na mocy której wyłączne prawo czyszczenia komiów przysługuje miejskiej straży pożarnej, to każdy poseł suszy sobie obecnie głowę, co też wskrzeszony cech będzie czyścił?

BUDŻET MINISTERIUM REFORM ROLNYCH.

Przystąpiono do dalszej rozprawy nad budżetem min. reform rolnych.

Pos. Gawlikowski (Piast) wypowiada się za parcelowaniem najpierw między małorolnymi, nieposiadającymi więcej jak 5 ha. Takich gospodarstw w Polsce 900.000. Bezrolnych należy zostawić na później, z powodu braku kredytów na zagospodarowanie się. Dalej mówca omawia system wykupu ziemi, który uważa za skomplikowany, oraz krytykuje kolonizację na kresach, która dała nikłe wyniki.

Pos. ks. Okoń (Zw. Chł.) podnosi lekceważenie budżetu min. reform rolnych, pomimo, że kwestia agrarna jest najważniejsza w Polsce. Szlachta, jak dawniej tak i obecnie zwalcza „chamów”. Sprawę rolną raz trzeba radykalnie załatwić. Mówca jest za wywłaszczeniem ziemi bez odszkodowania, ponieważ szlachta ziemi nie kupowała, lecz otrzymywała za czyny wojenne. W 1920 r. przyrzeczono chłopom ziemię za obronę kraju. Należy przyrzeczenia dotrzymać. Chłopi obecnie mówią: gdyby tak był raz wojna wybuchła, ładniebyśmy poszli. Mówca nie wierzy, by Sejm obecnie był zdolny do wykonania reformy rolnej. (Pos. Manterys przerywa mówcy). Ks. Okoń: Pan może iść do szynku, a nie do Sejmu; do Tworek, bo już pan jesteście chory, i to, błazen. P. Marszałek powinien wyrzucić takich błaznów z Sejmu. (Na sali wrzawa. Ks. Okoń kończy przemówienie wśród ogólnej wrzawy).

Pos. Czuczmał (kl. Ukr.) protestuje przeciwko nieuwzględnieniu ludności nieposiadającej.

Pos. Ozimina (Ch. N.) zapowiada wniesienie przez klub jego projektu reformy rolnej, który nikogo w błąd nie wprowadzi.

Pos. Rogula (kl. Białor.) Reformy rolnej nie przeprowadza się w białych rękawiczkach, lecz — łazem i krwią. Przy nadzialek ziemi pominięto żołnierzy i inwalidów białoruskich, którzy również przyczynili się do powstania Polski.

Przemawiali jeszcze pos. Rokosowski i referent Ostrowski, który odpowiadał na zarzuty poszczególnych mówców.

Marszałek: Jeden z podsekretarzy w ministerium skarbu nadesłał na piśmie oświadczenie się co do poprawek. Taki wypadek był już kiedyś i wówczas oświadczyłem, że piśmiennych zgłoszeń nie będę mógł uwzględnić. Obecnie więc listu tego nie mogę wziąć pod uwagę. (Głosy na lewicy: Bravo).

GŁOSOWANIE.

Przystąpiono do głosowania budżetu min. pracy i opieki społecznej. Odrzucono wnioski p. Dmitriuka o skreślenie uposażeń. Przyjęto wniosek o podwyższenie kredytów na opiekę nad młodzieżą. Dalej przyjęto kilka drobniejszych poprawek oraz wniosek o asygnowanie na pomoc dla domów ludowych i robotniczych 15.000 zł.

Budżet min. reform rolnych przyjęto z dwiema poprawkami p. M. Malinowskiego.

W ten sposób dyskusja nad art. 1, 2 i 3 ustawy skarbowej została wyczerpana. Przyjęte poprawki wprowadzają pewne zmiany do ogólnych sum.

RÓWNOWAGA BUDŻETOWA.

Do art. 5 ustawy głos zabrał refer. pos. Zdzichowski (Zw. L.-N.). Sejm podwyższył niektóre wydatki na sumę ogólną 6 mil. zł. Uchwały tego rodzaju mówca uważa za wyrażenie pewnych życzeń. Brak należytego regulaminu dla dyskusji budżetowej sprawił, że uchwalono wnioski natury politycznej. Uchwała, która miała ugodzić w pewnego wysokiego urzędnika, doprowadziła do skasowania urzędu, którego potrzeby nikt nie kwestionował (mowa o głosowaniu przeciwko wice-min. Łopuszańskiemu. Przyp. sprawdzić).

Mówca przyznaje dyskusji budżetowej charakter wielkiej rzeczywistości i podnosi, że w ciągu pierwszych 5 miesięcy wydatki rzeczywiste w porównaniu z preliminarzem bardziej się zmniejszyły, aniżeli wynosi niedobór w dochodach.

W komisji budżetowej największą dyskusję wśród artykułów ustawy skarbowej wywołał art. 5, który postanawia, że wydatki wszystkich resortów mogą być czynione tylko za zgodą ministra skarbu, drogą miesięcznego ustalania wysokości kredytów. Postanowienie takie jest konieczne w tym okresie wyjątkowym i mylnie jest zdanie, że w tym art. 5 Sejm zrzeka się swych praw w zakresie budżetu.

Prezes Rady ministrów p. Grabski: Przyjęcie art. 5 w tem brzmieniu jest koniecznością państwową obecnie i w najbliższej przyszłości. Dokonałiśmy próby równowagi budżetowej bez żadnej rezerwy. Żadne państwo tą metodą nie poszło, bo Niemcy miały poważne rezerwy własne, a Austria z pożyczki zagranicznej. My zrobiliśmy bez rezerw i dlatego co miesiąc mamy dużą pracę, jak wszystko skonstruować, aby się trzymało jedno drugiego. Proszę panów, Bank Polski to nie jest P. K. K. P. (Wesołość). On za każdym razem daje do zrozumienia, że musi być pokrycie, gdy się myśli o wydatkach. Już dziś dostałem list z Banku Polskiego i bardzo rad jestem, że Bank przewiduje, co będzie za miesiąc i czy za miesiąc rachunki z Bankiem Polskim będą mogły być tak dobrze prowadzone, jak dziś. Jeśli Bank tak postępuje, to powinniśmy być pewni, że budżet miesięczny jest odzwierciedleniem naszych sił, zdolności płatniczych, a jednocześnie koniecznością państwowych. Gdyby nie było art. 5 musielibyśmy powiedzieć, że to, co jest zrobione, jest tylko na papierze, jest nie nie warte i reforma walutowa w każdej chwili musi runąć. Dlatego też proszę o przyjęcie art. 5, bez którego nie wyobrażam sobie odpowiedzialności za Skarb.

Do dalszych artykułów nikt głosu nie zabierał. Przystąpiono do głosowania. Wniosek p. Waszyńczuka o skreślenie art. 1 odrzucono. Art. 1 przyjęto. Kwota wydatków zwyczajnych ustalona jest na 1.256.282.392 zł., wydatków nadzwyczajnych na 234.398.456 zł. Łączna suma wydatków państwowych administracji wynosi 1.490.680.848 zł.

Ustawę całą wraz z napisem przyjęto w drugim czytaniu. Trzecie czytanie wyznaczone jest na czwartek.

Po przyjęciu w trzecim czytaniu kilku ustaw mniejszej wagi, przystąpiono do ustawy o sposobie zapłacenia podatku majątkowego przez płatników, posiadających majątki, związane ograniczeniami własności, w drodze sprzedaży tych majątków.

Cieszyńskiego między Polskę i Czechosłowację jest dla polskiej ludności ciężkim ciosem — wykazuje na szeregu faktów, że polskie władze graniczne zachowują się w stosunku do ludności polskiej drażniąc, pogarszając jej ciężkie na skutek podziału Śląska, położenie, gdy tymczasem władze czeskie zachowują się poprawnie. Oto np. władze stosują szkodliwe paszportowe. Po odbyciu kontroli na granicy dokonywają jeszcze rewizji w pociągach, zmieniających od lub ku granicy, domagając się od podróżnych, nie mających nawet zamiaru przekraczania granicy, a jadących jedynie z jednej miejscowości do drugiej, okazywania paszportu. Kto paszportu nie posiada, bywa odprowadzany do komisariatu, gdzie spędza kilka godzin i zostaje ukarany grzywną lub aresztem, co jest bezprawiem, gdyż w Polsce niema przymusu paszportowego.

Wskutek szkodliwej polskiej straży granicznej musiano zamknąć tramwaj, który łączył przedzielony granicą na dwie części Cieszyn (polski) i Saską Kępę (Cieszyn czeski). Ludność zarówno jednej, jak i drugiej części miasta zespolona jest węzłami towarzyskimi i gospodarczymi, tymczasem przy przechodzeniu przez mosty na rzecze Olzie (granica) władze stosują niebываłe szkodliwy; zamknąwszy dla ruchu kilka kładek, a ograniczając znacznie czas, w którym można przechodzić przez mosty.

Policja polska w przeciwstawieniu do czeskiej zachowuje się nietaktownie i brutalnie. Po stronie czeskiej owoce, nabiał, jarzyny i t. p. są znacznie tańsze, niż po polskiej. Tymczasem władze polskie pozwalają przenosić przez granicę tylko po 1/2 kg owoców lub jarzyn. Do czego dochodzi bezmyślność skarbowych władz polskich świadczy fakt następujący: Na zabawie na Saskiej Kępie sprzedawano baloniki gumowe. Gdy matki z dziećmi po zabawie powracały na stronę polską, strażnik celny oświadczył, że za baloniki należy opłacić cło w złocie, bo to „luksus”. Zaciągnięto dzieci i matki na komorę, gdzie baloniki poczęto ważyć, podczas kłódnia baloników na wagę — baloniki uciekły w górę, a strażnik, nie posiadając się ze złości, krzychał, że to zamach i intryga, i że musi celem zważenia baloników, wypuścić z nich powietrze. Również mieszkańcy polskich pogranicznych wiosek, posiadający po czeskiej stronie pola, są narażeni na różne utrudnienia i szkodliwy. Wszystko to wywołuje ogromne rozgoryczenie ludności.

Wobec powyższego tow. Ręger stawia p.p. ministrom szereg pytań i żądań, zmierzających do poprawy istniejących stosunków.

Kronika polityczna.

NIESNASKI W RODZINIE CHJEŃSKIEJ.

Rozwojowy poseł p. Tadeusz Dymowski zawiadamia nas listownie, że dn. 3-go lipca złożył mandat wice-prezesa oraz członka Zarządu Głównego „Rozwoju”.

O GMINĘ ŻYDOWSKĄ.

W poniedziałek odbyło się pierwsze posiedzenie nowowybranej warszawskiej Rady wyznaniowej (gminy) żydowskiej. Ponieważ jednak Min. poleciło, aby pierwsze posiedzenie było tajne (!) i aby na posiedzeniach używano tylko polskiego języka, powstała wielka awantura. Do sali obrad wtargnęli robotnicy z Bundu i Poale-Syon i wzięli czynny udział w posiedzeniu. Radni ze wszystkich ugrupowań protestowali przeciwko nakazowi władzy. Bundowcy sprzeciwiali się także używaniu języka hebrajskiego. Wśród ogromnej wrzawy, posiedzenie zamknięto. Prezydium gminy nie wybrano.

ROKOWANIA POLSKO - NIEMIECKIE.

(P. A. T.). Rokowania polsko - niemieckie, toczone się w Wiedniu w materji opcji i obywatelstwa w związku z art. 3, 4 i 5 małego traktatu weszły w stadium decydujące. P. Kaackenbäck wyda bowiem w sprawach tych swój arbitraż w dniu 10 b. m. Arbitraż ten będzie posiadał charakter definitywnie rozstrzygający: ustali on jednak tylko zasady prawne i nie będzie narazie obejmował praktycznego rozwiązania kwestji spornych.

Udaremniony zamach na magazyny amunicyjne we Lwowie.

Pisma donoszą:

W dniu wczorajszym prowadzono energiczne śledztwo w sprawie udaremnionego zamachu na wojskowe magazyny amunicyjne we Lwowie przy ul. Janowskiej. Aresztowano 4 sprawców: 2 zdemobilizowanych sierżantów, pracujących w magazynie i 2 kolejarzy Rusinów. Zostali oni odstawieni do więzienia i niedługo staną przed sądem.

Zamach planowany był na niedzielę, lecz później przełożono go na sobotę na godz. 10 rano, z obawy jednak, aby nie zginęli robotnicy zatrudnieni w magazynach, wskazówkę zegara maszyny piekielnej nastawiono na 4-4-tą po poł.

Maszyna piekielna miała kształt wielkiego pudła połączonego z zegarem. Według zeznań fachowców, katastrofa, która nastąpiła, przewyższyłaby katastrofę warszawską. Ekspertyza materiałów wybuchowych wykazała, że materiały te posiadają nadzwyczajną siłę wybuchową.

Czterech aresztowanych przyznali się do winy i podali szczegóły swych zamierzeń. Na podstawie ich zeznań policja aresztowała piętego osobnika, u którego w mieszkaniu znaleziono granaty ręczne i amunicję.

TELEGRAMY.

Przed konferencją londyńską.

Mac Donald w Paryżu

NIEPOROZUMIENIE FRANCUSKO-ANGIELSKIE ZAŁĘGNANE.

Londyn, 8 lipca. (P. A. T.). — Reuter. W kołach politycznych uważają nieporozumienie francusko - angielskie za zupełnie załatwione.

Bruxela, 8 lipca. (P. A. T.). — Hymans wydał dla związku prasy zagranicznej bankiet, na którym wygłosił przemówienie w sprawie odszkodowań. Minister oświadczył, że nieporozumienie francusko-brytyjskie zostało odrozu zażegnane. W dalszym ciągu Hymans zaznacza, iż ton ostatnich narad, dotyczących tej sprawy, pozwala stwierdzać istnienie gorącego pragnienia szczerej współpracy pomiędzy Herriotem i Macdonaldem.

AMBASADOR NIEMIECKI U HERRIOTTA.

Berlin, 8 lipca. (P. A. T.). — Według doniesienia z Paryża, ambasador niemiecki Hoesch odbył wczoraj po południu dalszą konferencję z prezydentem ministrów Herriotem w sprawie stanowiska rządu niemieckiego wobec projektu rzeczoznawców.

Korespondencja Anglii w sprawie konferencji londyńskiej.

PAT. rozesał wczoraj obszernie streszczenie zapowiedzianej przez Mac Donalda one-daj a przedstawionej wczoraj przez rząd angielski w parlamencie w wydaniu oficjalnem korespondencji, zawierającej całkowity materiał w odniesieniu do kwestji odszkodowań, jako tematu przyszłej konferencji międzyalljańckiej. PAT. podaje streszczenie wysłanej przez rząd angielski depeszy do Włoch.

Następny dokument przedstawia memorał, opracowany przez departament polityczny Foreign Office i opatrzony datą 24 czerwca r. b. Jest to korespondencja wystosowana przez sir Eyre Creeve do p. Peretti della Rocca, Zawiera ona 5 punktów, które, zdaniem rządu angielskiego, pokrywają sobą protokół. Punktami temi są: 1) ogólna deklaracja, stanowiąca o tem, że postulaty komisji Dawesa zastosowane zostaną w całości, 2) podjęcie przez rząd niemiecki wszystkich prawnych administracyjnych i innych koniecznych kroków, wymaganych przez plan rzeczoznawców z zachowaniem terminu, wskazanego w protokole. Termin ten mógłby być przesunięty na wypadek stwierdzenia przez komisję odszkodowań niewykonania zażądań niemieckich na termin wskazany, 3) do decyzji aliantów pozostawia się termin zniesienia postanowienia o zawieszeniu gospodarczej i administracyjnej władzy Niemiec wewnątrz i poza granicami terytoriów okupowanych na zasadzie traktatu wersalskiego, 4) de-

Z FRANCUSKIEJ RADY MINISTRÓW.

Zwłoki Jauresa zostaną przeniesione do Panteonu.

Paryż, 8 lipca. (P. A. T.). — Rada ministrów aprobowala tekst noty, wyłuszczonej punkt widzenia Francji, którego Herriot będzie bronił na konferencji londyńskiej. Poza tem Rada ministrów postanowiła złożyć izbie projekt ustawy w sprawie przeniesienia zwłok Jauresa do Panteonu. Rada zbadała nakoniec projekt ustawy, dotyczący przywrócenia sposobu głosowania okręgami. Po posiedzeniu Rady ministrów Herriot udał się do gmachu ambasady angielskiej, gdzie odbył naradę z lordem Creve.

PRZYBYCIE MACDONALDA DO PARYŻA.

Paryż, 8 lipca. (P. A. T.). Przybył tu Macdonald z Sir Eyrem Creeve.

Londyn, 8 lipca. (P. A. T.). Macdonald musi już jutro wrócić do Londynu, ponieważ w dniu tym odbędzie się ważna dyskusja w Izbie Gmin. Pozostanie więc on w Paryżu około 24 godzin. Na cześć premiera angielskiego wydane zostanie śniadanie, w którym wezmą udział członkowie komisji finansowej, izby i komisji spraw zagranicznych.

czyż co do tego, czy zasły okoliczności, przewidziane w protokole, a uprawniające do ponownego zastosowania na tych obszarach sankcji wobec Niemiec, pozostawia się kompetencji ciała, specjalnie do tego upoważnionego powołanego w tym celu, niezależnie od komisji odszkodowań. W związku z tą kłauzulą, decyzję taką mogłaby dać ewentualnie Liga Narodów lub jej komisja finansowa, 5) różnica zdań, jakaby mogła wynikać między stronami w interpretowaniu tego protokołu lub w zakresie sposobów praktycznego zastosowania tegoż, poddane zostaną orzeczeniu międzynarodowego trybunału sprawiedliwości.

Identyczne dokumenty przesłane zostały ambasadorom belgijskiemu i japońskiemu z propozycją przyjęcia protokołu, nad którym ma się odbyć dyskusja na konferencji londyńskiej. Również podobną korespondencję przesłano ambasadorowi portugalskiemu oraz ministrom pełnomocnym Jugosławii, Grecji i Rumunii, jako tym, którzy zgłosili chęć reprezentowania swych państw na wspomnianej konferencji. Posłom brazylijskiemu, czechosłowackiemu i polskiemu przesłano zawiadomienia, w których przyrzeczono informować przedstawicieli tych państw o całkowitym przebiegu konferencji oraz zakomunikować im wiadomości natury poufnej, dotyczące wspomnianej konferencji.

Wiadomości z Niemiec.

NARADY MINISTRÓW SKARBU PAŃSTW ZWIĄZKOWYCH.

Berlin, 8 lipca. (P. A. T.). — Dzisiaj o godz. 11 przed południem rozpoczęły się narady ministrów skarbu państw związkowych. W imieniu Bawarii występuje pos. Pregel.

KONWENT SENJORÓW.

Berlin, 8 lipca. (P. A. T.). — Konwent seniorów parlamentu zbierze się we czwartek po południu. Przedmiotem narad będzie zażalenie komunistów w sprawie rewizji, dokonanej przez policję w lokalu klubu po-

słów komunistycznych w gmachu parlamentu.

HITTLER ZŁOŻYŁ KIEROWNICTWO PARTJI NARODOWO - SOC.

Monachjum, 8 lipca. (PAT.) „Völkischer Kurier” donosi, że Adolf Hitler oświadczył, iż składa kierownictwo ruchu narodowo - socjalistycznego i na czas swojego aresztowania będzie się wstrzymywał od wszelkiej działalności politycznej. Gen. Ludendorff przekazał pos. Strasserowi kierownictwo partii narodowo - socjalistycznej na czas aresztowania Hittlera.

Po ohydnej zbrodni faszystów.

GDZIE UKRYTO ZWŁOKI?

Rzym, 8 lipca. (P. A. T.). Polemika między opozycją a dziennikami faszystowskimi trwa w dalszym ciągu. Głównym tematem jest sprawa nieodnalezienia trupa Matteottiego. Pogłoski o pochowaniu pokryjomu na jednym cmentarzu rzymskim zwłok Matteottiego powtarzają się. Dzisiejszy „Seren” podaje, iż poseł socjalistyczny Modigliani otrzymał informacje od osoby dobrze mu znanej, opisujące dokładnie pochowanie zwłok Matteottiego. Dane te wraz z nazwiskiem informatora Modigliani przesłał władzom sądowym.

Painlevé u min. Chłapowskiego.

ZAPOWIEDZ PRZYJAZDU DO POLSKI.

Paryż, 8 lipca. (PAT.) Przewodniczący izby deputowanych Painlevé złożył dzisiaj wizytę ministrowi Chłapowskiemu, z którym odbył dłuższą rozmowę, nacechowaną serdecznością. W rozmowie z min. Chłapowskim p. Painlevé wykazał głęboką znajomość rozmaitych spraw, dotyczących Polski, którą ogromnie się interesuje. Przyczem m. in. wyraził życzenie udania się do Polski, celem nawiązania na miejscu stosunków z kierownikami rządów i przedstawicielami społeczeństwa.

Zgon syna prezydenta Coolidge'a

Waszyngton, 8 lipca. (P. A. T.). Syn prezydenta Coolidge'a zmarł wskutek zakażenia krwi.

Zw. Rob. Spół. Spoż. Warszawa, Wolska 44.

Księgarnia Spółdzielcza

Związku Rob. Spółdzielni Spożywców

Warszawa, Wolska 44,

tel. 77-53

posiada na składzie wszelkie książki a więc: spółdzielcze, naukowe, baletry-

styczne, oraz

książki techniczne

niezbędne dla spółdzielni.

Zamówienia ustne, pisemne i telefoniczne

załatwiane są szybko i dokładnie.

Przy zamówieniach większych

ilości —

odpowiedni rabat.

data wymieniają nadal Rallstona, a także sen. Glasa z Wirginii.

Rewolucja w St. Paulo

Rio de Janeiro, 8 lipca. (PAT.) Urzędowo donoszą, że rewolucja w prowincji St. Paulo została stłumiona i że ruch dalej się nie rozszerza. Zdaje się, że pewien oddział wojskowy w St. Paulo rewoltował w piątek i obsadził budynki publiczne prawdopodobnie z tego powodu, że rząd prowincjonalny odnowił umowę z francuską misją wojskową, która od 3 lat odbywała swoje ćwiczenia w St. Paulo.

Grecja chce przystąpić do Małej Ententy

Ateny, 8 lipca. (PAT.) PR. Papanastazius odwiedzi Białogród, Bukareszt i Sofję, celem przygotowania sprawy przystąpienia Grecji do małej ententy.

Głosy czytelników.

Skandaliczne zarządzanie Lombardu Miejskiego.

Najbardziej niebezpieczne rzesze mają być bezprawnie pozbawione mienia!

W dn. 5 b. m. zwróciłem się do Lombardu Miejskiego przy pl. Napoleona, celem prolongaty kilkakrotnie już prolongowanej sumy zastawu na kosztowności. Odpowiedziano mi, że Lombard nie tylko nie wydaje od paru dni żadnych pożyczek pod zastaw, lecz żąda od wszystkich, którzy posiadają zastawione przedmioty, niezwłocznego wykupu, nie przyjmując prolongat. W przeciwnym razie następuje licytacja już w dn. 11 b. m. Na zapytanie o powód, poufnie powiedziano mi, że jest to zarządzanie wobec ustawy o zabronieniu pobierania większych procentów jak 2% miesięcznie. Cały szereg ludzi zaskoczony został tem zarządzaniem, które wielu ludzi, przy dzisiejszym ciężkim kryzysie, pozbawi kosztowności i pamiątek, zastawionych w ciężkim momencie.

Jest to sprawa bardzo poważna i wymagająca niezwłocznej interwencji, celem uratowania mienia najbardziej potrzebnych ludzi.

W. D.

Ruch robotniczy

Z życia partji

C. K. W.

W środę, 9-go b. m., o godz. 5-ej po poł., w lokalu Związku Polskich Posłów Socjalistycznych, odbędzie się posiedzenie Centralnego Komitetu Wykonawczego P. P. S.

Sekretariat Generalny.

W środę dn. 9 b. m.

Pocztowa Org. P. P. S. O godz. 7 w lokalu O. K. R., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Kolejowa Org. P. P. S. O godz. 6 w lokalu OKR., Al. Jerozolimskie 6, odbędzie się posiedzenie komitetu.

Dzielnica Starówka. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy Ryckarska 4/6, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Jerozolima. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Chłodna 41, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Zarząd Prawobrzeżny o godz. 6 w w. w. dzielnicy Praskiej, Brukowa 29, odbędzie się posiedzenie Zarządu Wydziału Prawobrzeżnego.

W czwartek dn. 10 b. m.

Dzielnica Powiśle. O godz. 7 wiecz. w lokalu dzielnicy, Solec 68, tow. Jan Zerkowski wygłosi odczyt n. t. „Narodowa-Demokracja z jej dążeniami do władzy”.

Dzielnica Powiśle. O godz. 6 wiecz. w lokalu dzielnicy, Solec 68, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Marymont. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, ul. Marymoncka, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Mokotowska. O godz. 6 m. 30 w lokalu dzielnicy, Bagatela 12a, odbędzie się posiedzenie komitetu dzielnicowego.

Dzielnica Ochota. O godz. 7 w lokalu dzielnicy, Grójecka 59, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Dzielnica N.-Brudno. O godz. 5 w lokalu dzielnicy, Syrokomla 22, odbędzie się ogólne zebranie członków dzielnicy.

Konwent ameryk. partji demokratycznej

Nowy Jork, 8 lipca. (P. A. T.). — Konwent demokratyczny powziął rezolucję, zwalniającą swoich zwolenników od wszystkich zobowiązań, które przyjęli na siebie w stosunku do nominacji określonego kandydata. Rezolucja ta skierowana jest głównie przeciwko kandydatowi Mac Adoo, który od początku rozporządzał przeszło 400 głosami. Rezolucja umożliwia konwentowi rychłe porozumienie się co do osoby kandydata.

87 GŁOSOWANIE.

Nowy-Jork, 8 lipca. (P. A. T.). — „United Press” donosi: W 87 głosowaniu konwentu stronnictw demokratycznych Smith uzyskał 361 głosów, Mac Adoo 333 głosy. Sądza jednak, iż mimo to Smith nie ma wiodków i że w ostatniej chwili przejdzie kandydatura kompromisowa. Jako kandy-

WĘGIEL

każdy kto chce mieć spokojną głowę powinien się zaopatrzyć w węgiel.

Dostarczam węgiel, koks, drzewo i wapno wagonowo i detalicznie z dostawą od pół tonny ze zniesieniem do piwnicy. Zabieram miat z piwnicy bez dopłat.

**„Tani Węgiel“
Br. Raczynski.
Wilcza 71, Emilji Plater 4.**

Tel. 106-33

Ruch zawodowy

Warszawska Rada Związków Zawodowych.

W piątek, 11-go b. m. o g. 6-ej wieczór, w lokalu Zw. Zaw. Prac. Handlowych i Biurowych, Zielna 25, odbędzie się konferencja zarządów związków należących do Warszawskiej Rady Zawodowej, łącznie z mężami zaufania z fabryk i warsztatów w związkach tych zorganizowanych. Na porządku dziennym sprawa bezrobocia i ataków kapitalistów na ustawodawstwo robotnicze.

Wstęp na konferencję za okazaniem mandatu, wystawionego przez zarząd odnośnego związku.

Walne zebranie oddz. Warszawa Zw. zaw. pracowników handlowych i biurowych w Polsce odbędzie się w poniedziałek dnia 14 b. m. o godz. 8-ej wiecz., w lokalu własnym Związku przy ul. Zielnej nr. 25. Na porządku dziennym: 1) Sprawa bezrobocia. Wstęp na zebranie mają członkowie Związku za okazaniem legitymacji.

Zarząd Zw. zaw. pracowników przemysłu metalowego wzywa wszystkich pracowników metalowych na wiec w sprawie ubezpieczenia pracowników umysłowych od bezrobocia. Wiec odbędzie się w czwartek dn. 9 lipca o godz. 7 wiecz. w lokalu Związku przy ul. Czackiego nr. 5.

Strajk robotników fabryk wstążkowych. Wczoraj zastrajkowali robotnicy fabryk wstążkowych Rytyenberg, Reichera i Wolfsona w obronie swoich zarobków. Robotnicy strajkują solidarnie.

Dziś, w środę, o godz. 10 rano, odbędzie się zebranie strajkujących robotników fabryk wstążkowych w lokalu Związku, Wolska 54.

Ruch kult.-oświatowy.

Wezwanie.

Zarząd Oddziału Warszawskiego T. U. R. wzywa wszystkich swych członków, by poczynawszy od poniedziałku zgłaszali się między 5—7 pp. do Sekretariatu T. U. R., Al. Jerozolimskie 6 m. 3 między 5—7 pp. w celu wzięcia udziału w kwiecie na rzecz T. U. R. w dniu 13 lipca.

Wydział kobiecy P. P. S. zawiadamia, że dziś dn. 9 b. m., o godz. 6 po poł. w lokalu dzielnicy Wolskiej (Wolska 44) tow. Wittówna wygłosi referat o dniu propagandy P. P. S. (13 lipca). Towarzystwi proszone są o liczne przybycie.

Zebranie Zarządu Głównego T. U. R. W środę dn. 9 lipca r. b. o godz. 7 wiecz. odbędzie się w lokalu sejmowym Z. P. P. S. zebranie Zarządu Gł. T. U. R. Na porządku dziennym: 1) Sprawozdanie z sekretariatu. 2) Praca oświatowa wśród robotników rolnych. 3) Sprawozdanie z międzynarodowego Zjazdu w Wiedniu. 4) Szkoły partyjne.

T. U. R.

Wycieczka nad morze polskie.

Zarząd Gł. Tow. Uniwersytetu Robotniczego urządza w obecnym sezonie letnim wycieczkę nad morze polskie.

Wycieczka wyruszy z Warszawy 1 sierpnia (w nocy z piątku na sobotę) i zwiedzi w drodze nad Bałtyk miasta: Toruń i Bydgoszcz. Przyjazd do Gdyni 2 sierpnia w nocy. W następnych dniach wycieczki: zwiedzenie portu w Gdyni, podróż na półwysep Hel, pobyt w Pucku, wyjazd do Wejherowa (zwiedzenie etapu emigracyjnego i zakładu dla sierot z Dalekiego Wschodu). Druga część programu wycieczki składa się ze zwiedzenia miast wolnego miasta Gdańska: Oliwy, Sopot i samego Gdańska.

W programie wycieczki leży: przejazd statkiem (Hel — Gdynia — Sopoty), zwiedzenie latarni morskiej na Helu, kąpiele morskie, wycieczka piesza wzdłuż wybrzeża polskiego: Sopoty — Park Sopocki — Orłowo — Góra Kamienna do Gdyni i Oksywi.

Powrót do Warszawy 7 sierpnia przed południem (czwartek) Wycieczka będzie więc 6-dniowa; prowadzi ją poseł Zygmunt Piotrowski.

Koszty wycieczki na jedną osobę wyniosą około 55 złotych; t. j. przejazd i noclegi 40 złotych, utrzymanie na 6 dni liczyć należy około 15 zł.

Sekretariat generalny T. U. R. rozporządza jeszcze 8 wolnymi miejscami; zgłoszenia nadesłać należy do dn. 15 lipca, wpłacając 15 złotych na rachunek kosztów.

Życie gospodarcze.

Notowania giełdy warszawskiej

Dol. Stan. Zjedn. za 1—5.18. 1 pół
Franki francuskie za 100—26.70
Funtki angielskie za 1—22.48
Florenty holend. za 100—195.75
Kor. czesko-słow. za 100—15.20
Franki szwajc. za 100—92.55
Korony austriack. za 100 000—7.31
Liry włoskie za 100—22.14
Franki belgijskie za 100—23.50

IX-ta LOTERJA PAŃSTWOWA.

Czwarta klasa. — Drugi dzień.

Główne wygrane:

150 zł. nr. 12525
125 zł. nr. 17053
100 zł. n-ry: 9710 49793
75 zł. n-ry: 17659 27977
60 zł. n-ry: 31557 34931 35950 43553.
50 zł. n-ry: 2574 6109 7733 10179 21565 38655 41543 42604 46685.
40 zł. n-ry: 124 1465 1923 2692 3716 5838 7068 7806 11559 11715 12434 13322 14610 18634 19651 20941 22934 24451 28017 28259 28321 30154 33281 35452 38068 38481 39651 40226 42332 43486 45281 45384 47718 47833 48979

W najbliższych dniach wyjdzie pod redakcją Tadeusza Wieniawy-Długoszewskiego tygodnik

„JUTRO”

artykuły polityczno-społeczne pierwszorzędnych piór.

Rewelacje. Wywiady.

Dodatek literacki.

! Żądać wszędzie !

KRONIKA.

STAN POGODY

(według danych Państw. Instytutu Meteorologicznego)

Temperatura najwyższa wynosiła wczoraj w Warszawie 21^o0, najniższa 11^o2 W Zakopanem dość pogodnie, temperatura tano 14^o, najwyższa 20^o, najniższa 8^o, wiatr SW, opadów nie było

Przewidywany przebieg pogody w dniu dzisiejszym: temperatura bez zmiany, słabe, miejscami umiarkowane wiatry z kierunków zachodnich; zachmurzenie umiarkowane w Polsce południowej, duże, miejscami przelotny deszcz w Polsce północnej.

Bruki i wodociągi. Wydział zdrowia magistratu m. st. Warszawy uchwalił poprzeć wobec magistratu konieczność jaknajwcześniejszego uwzględnienia postulatów wolskiej głównookręgowej komisji sanitarnej w sprawie braku wodociągów i bruków w obrębie 19 i 22 komisariatów. Opracowany przez komisję memoriał wylicza wszystkie inwestycje, które należałoby przeprowadzić w tych dzielnicach (b).

Mieszkania po oficerach. W związku z rozkazem komendanta m. st. Warszawy o meldowaniu komisji mieszkaniowej przy komendzie miasta o zmianach zakwaterowania, tak w gmachach rządowych jak i prywatnych, zajętych na użytek wojska, zakazano zajmować zwolnione mieszkania po oficerach i podoficerach zawodowych bez wyraźnego zezwolenia komendy m. Warszawy. Zajęcie takie uważane będzie za nielegalne

Umundurowanie policji rzecznej. Komenda okręgu P. P. ustaliła następujące umundurowanie funkcjonariuszów posterunku rzeczniczego na Wiśle: poręcz przepisowej czapki — biała koszulka trykotowa, bluza marynarska i długie spodnie granatowe oraz pantofle. Jest to ubiór, który ma być noszony wyłącznie podczas pełnienia służby na rzece, przy czym niedopuszczalne jest znajdowanie się w tym ubiorze poza rzeką Wisłą. (v)

Biblioteka prokuratury warszawskiej. Na jednym z walnych posiedzeń urzędu publicznego, z zapoczątkowania prokuratora Mieczysława Woycickiego, wyłonił się projekt utworzenia własnej biblioteki. W krótkim czasie — już to dzięki składkom i zasiłkom koleżeńskim, już to dzięki ofiarom w naturze, złożonym przez niektórych przedstawicieli palestry warszawskiej, zebrano już pokaźną liczbę książek z dziedziny prawa karnego, cywilnego, administracyjnego i państwowego.

Do biblioteki należeć mogą, jako członkowie, oprócz przedstawicieli urzędu prokuratorskiego, pp. sędziowie i sędziowie śledczy. Do zarządu biblioteki obecnie należą prokuratorowie: Woycicki, Walfisz i Gelernter.

Jubileusz prof. Nikopoli. Jutro dn. 10 b. m. prof. Jerzy M. Nikopoli, prof. nauki śpiewu solowego i specjalista stawiania głosu szkoły starowolskiej, obchodzi 25-lecie pracy swojej, jako pedagoga oraz artysta estradowy i kinematograficzny.

Prof. Nikopoli znany był, jako pedagog w Wiedniu, gdzie pracował przez lat 10. Następnie przez 4 lata przebywał we Lwowie, a obecnie od r. 1919 mieszka w Warszawie, gdzie udziela prywatnie lekcji śpiewu i występuje w filmach.

Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych. Min. wyzn. rel. i ośw. publ. komunikuje: Obowiązujące programy kursów wakacyjnych dla niewykwalifikowanego nauczycielstwa szkół powszechnych ukazały się w druku i są do nabycia w Książnicy Polskiej w Warszawie, Nowy Świat 59. Najważniejsze wskazówki organizacyjne co do kursów zawiera broszura p. H. Rzędowskiego, wydawnictwa w kuratorium okr. szk. białostockiego p. t. „Kursy wakacyjne dla nauczycielstwa szkół powszechnych”. Skład główny w księgarni nauczycielskiej w Białymstoku.

Wystawa kryminalno - policyjna. W dniu 5 lipca wysłany został ze stacji Warszawa-Główna do Sopotu wagon, załadowany eksponatami, przeznaczonymi na wystawę kryminalno - policyjną w Sopotach. Wystawa odbędzie się w terminie od 10 — 13 b. m. w gmachu miejscowego gimnazjum przy udziale kilku państw środkowo-europejskich. Z ramienia Polski wystawę organizują: komendant główny P. P. Marian Borzęcki, inspektor policji Sądowski i naczelnik Urzędu śledczego m. Warszawy podinspektor Sonenberg. Podczas wystawy odbędzie się kongres policjiny, w trakcie którego wygłoszony zostanie cały szereg fachowych referatów.

Tow. Wójcik Mikołaj, delegat na zjazd Związku robotników rolnych, zgubił 5 lipca w tramwaju nr. 12, idącym z dworca Wschodniego, między g. 4 a 5-a po południu legitymację członkowską, dowód osobisty i książkę wojskową. Znalazca zechce oddać zgubione dowody do Związku robotników rolnych (ul. Świętokrzyska 13).

WYPADKI.

Zamordowanie czterech osób. Ohydnego zbrodniarstwa dokonano nocy onegdajszej we wsi Polkach gm. Puchalich (województwo Łomżyńskie). Nie wykryci zbrodniarze dokonali napadu na mieszkającego w młynarzu Elanta, gdzie zamordowali czterech osób: gospodarza 60-letniego Leopolda Elanta, służącego jego, 16-letnią Leokadię Koszykowską, młynarza, 18-letniego Edwarda Józika i chłopca na posługi w młynie, 16-letniego Piotra Modzelewskiego. Wszyscy zamordowani posiadają rany postrzałowe zadane w tył głowy z rewolweru Urządzenia mieszkającego młynarza zdemolowano. Jest wrażliwe, że rabunek uporzeczono, ponieważ rzeczy i papiery są rozrzucone, niepotrzebnie powyrwane drzwi od szafy, która była otwarta, blat ze stołu zerwany. Istnieje przypuszczenie, że była to zemsta osobista.

Domy się wali. W domu parterowym, drewnianym należącym do małżonków Siedlanowskich przy ul. Tunelowej nr. 13 na Czystem, zerwał się pułap, a następnie zawalił się sufit w mieszkaniu dozorczyni tego domu Janiny Pawłowskiej. Wobec tego, że grozi zupełne zawalenie się mieszkania, przeto rzeczy Pawłowskiej i sublokatora jej, Romana Szablckiego usunięto na podwórze, a mieszkanie opieczekowano

Postrzelenie policjanta. Będącego na służbie przy kasie skarbowej w Garwolinie posterunkowego Józefa Szerdziawicza postrzelono w lewą nogę poniżej kolana. W sprawie tej aresztowano Mikołaja i Franciszka Maszkiewiczów jako podejrzanych o zamach na policjanta

Zastrzelenie cygana - koniokrada. Romuald Cybulski, cygan, skradł parę koni należących do Marianny Ciupy we wsi Rudzie (woj. Białostockie). W czasie ucieczki jeden z mieszkańców tej wsi dał kilka strzałów i zastrzelił Cybulskiego.

Z sądów.

Zatwierdzenie konfiskaty „Trybuny Robotniczej”.

Na posiedzeniu gospodarczym wydziału VIII karnego sądu okręgowego w Warszawie, zatwierdzono areszt, nałożony na numery 101, 102, 103, wychodzącej we Lwowie „Trybuny Robotniczej”.

POTRZEBNA KUCHARKA I POMOCNICA DO ZAKŁADU DLA DZIECI.

Natychmiast potrzebne kucharka i pomocnica do zakładu dla dzieci. Zgłaszać się między godz. 5 — 7 do Robotniczego Wydziału Wychowania Dziecka, Warecka nr. 7.

Wspólnika cichego

z kapitałem 15 — 25,000 zł. poszukuje się do starego zaprowadzonego przedsiębiorstwa handlowego i handlu drzewa celem powiększenia. Klientela dobra i stała, dużo też władz komunalnych.

Spieszne oferty uprasza się pod Nr. G. 200 do eksped. „Robotnika”.

Dr. med. Feldhusen Choroby wener., skóry, niemoc płc. Wielka 6 (róg Złotej), tel. 152-13, do 11 r. i 4-7 p.

LECZNICA SANATO

Miodowa 7, tel. 37-35. Wszystkie specjalności, kosmetyka, Roenigen. Lampa kwarcowa.

OŚWIADCZENIA OROBNE.

Maszynny do szycia najlepszych fabryk. Raty. Janowski. Krakowskie Przedmieście 6

Wyprzedaż!

ze zniżką 10 — 20% z powodu nagromadzenia dużych ilości towaru

Kawy, Herbaty, Kakao, Cykorji, Kaszy, Ryżu, Smalcu

oraz wszystkich towarów kolonialnych, mącznych i mydlarskich

D. H. K. GORECKI

Warszawa, ul. Skórszana 10, telefon 6-06.

Dr. Weintraub

Praga-Targowa 78 m. 10 przy ul. Wileńskiej, wener., skóry, niemoc płciowa 10—12 r. i 4—8 w.

AAA) Znana szkoła kroju, szycia, modniarstwa, bielizny, haftu. A. Wiśniewskiej. Niecała 12. Kurs nauczycielski i domowy. Patenty cechowe. Zapisy codziennie. Dla samouków podręcznik kroju.

Teatr i muzyka.

TEATR POWSZECHNY.

„Małżeństwo Loli”, sztuka w 3-ach aktach H. Zbierzchowskiego. Reżys. Al. Szadkowski

Taka familijna, mieszczańska atmosfera, z jakiej zaczerpnął autor przy pisaniu sztuki, dziś się rozprasza i zapewne bezpowrotnie. Wystawienie więc takiej sztuki jest sięganiem w przeszłość z rodzaju najmniej ciekawych i pouczających. Prostu zupełnie nieciekawe są dziś te małostkowe, bardzo przyziemne kłopoty p. radczyni, czy niepokoję młodzieńczego wieku jej pasierbów, Józia i Loli. Panna z klasy polinteligencji ma wyjść z małżonkiem z bogatego, ordynarnego rzeźnika, u którego na pewno nie będzie wywołuje chorobliwą ambicję — pęczyła kieszeń wywołuje chorobliwą ambicję — o i wszystko

Tym razem w przedstawieniu najlepiej się spisał dekorator, stwarzając z ubogich środków teatru dobrze dopasowane, niekłójące się z wyobrażeniem, wem tłem sztuki, ramy.

Z artystów — p. Marjański w roli radcy Piorkiewicza, dał dobrze przestudowaną figurę starego pantoflarza. P. Truszkowski, jako Fiolek, w znacznej mierze pozbawił się skłonności do szarży, a pozostałej jej części wymagało poprawne pojmowanie tej roli.

Dyrekcja czyni duże wysiłki urozmaicenia przybyłej publiczności czasu, gdyż w przerwach przygrywiają na zmianę dwie orkiestry.

Teatr Rozmaitości. Codziennie „Nieprzyjaciółka”.

Teatr Letni. Codziennie do piątku „Dwaj mężowie p. Marty”. W sobotę premiera sztuki Wina-wera p. t. „Promienie F. F.”.

Teatr Polski i Mały zostały na miesiąc zamknięte.

Teatr Komedja. Dziś, jutro i w piątek ostatnie 3 przedstawienia „Małżeństwa Fredeny”. W sobotę premiera komedji „Musisz się pan ożenić”.

Premiera Nowości. Codziennie z udziałem artystów „Qui pro Quo”. „Pipman szaleje”.

Teatr Wodewil. Codziennie „Marjetta”.

Teatr „Stańczyk”. Ostatnie dni doskonałego programu „Koszalki - opalki”.

W „Rococo” przedstawienie zespołu rosyjskiego teatru artystycznego „Niebieski ptak”. W najbliższych dniach „Ptak niebieski” występuje z nową premierą.

Z TEATRÓW ŚWIETLNYCH.

Kino Stylowy. — Historia hr. Laredo.

Wyswietlany obecnie w „Stylowym” obraz p. t. „Historia hr. Laredo” z Rudolmem Valentino i Dorothy Dalton w rolach głównych, odznacza się jak wszystkie obrazy wytwórni „Paramount” artystycznymi zdjęciami i doskonałą grą artystów. Treść nie zasługuje na specjalne wyróżnienie. Obraz ten należy do tej kategorii filmów amerykańskich, które działają na widza zapomocą czysto zewnętrznych efektów — t. j. jaknajwiększej ilości sensacyjnych pomysłów. Mamy więc rozbojników morskich i lądowych, walki na pokładzie okrętu, pod pokładem i nad pokładem i t. p. Przytem — jak zwykle w tego rodzaju filmach — szlachetni bohaterowie dramatu wychodzą bez szwanku z największych niebezpieczeństw, bowiem zawsze w odpowiedniej chwili zjawia się pomoc — i szlachetność triumfuje!

Pomimo to — z sympatią śledzimy uwypuklającą się na tem, zbyt awanturniczym tle — postać samego hr. Laredo, zniechęconego błichtem wielkoświatowych arystokratów, który — przez przypadek dostawczy się na okręt — pokochał pełną przygód i niebezpieczeństw życie żeglarskie i oddał serce swoje dziewczynie prostej i męźnej, wychowawce morza!

Gramofony Instrumenty muzyczne w wielkim wyborze oraz płyty najnowszych nagrań poleca po cenach najniższych Feigenbaum, Bielanska 1.

Maszynny do szycia „Kasprzyc” Hurtownia — Detalicznie — Raty. Warszawa, Marszałkowska 153. Zamawiać można listownie.

A) Zegarów, zegarków, budzików. Przyjmuję reperacje tanio dobrze. Zegarmistrz Gutmacher, Smocza 21.

Stołowych, syplalni, gabinetów, kuchennych, biurowych, kilkadziesiąt w obrotach. Ceny wyjątkowo. Udzielim kredytu. Plac Aleksandra 13, róg Żorawiej.

A) Mebli solidnych wybór w obrotach. Ceny bezkonkurencyjne. Udzielim kredytu. Plac Trzech Krzyży 13, róg Żorawiej.

Płyty zgrane polamane kupuję lub zamieniam na nowe. Plac najwyższa cena. Przyjmuję się również do reparacji wszelkich instrumentów muzycznych. Feigenbaum, Bielanska 1.

Baczność! Tylko 40 złotych nowy garnitur marynarski. Ogólna wyprzedaż garniturów, pal, płaszczy, marynarek, apogawówek, spodni. Szujemy na zamówienie o 50% taniej. Posiadamy wielki wybór materiałów. Słupski i Majewski. Chmielna 49 m. 5.